

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

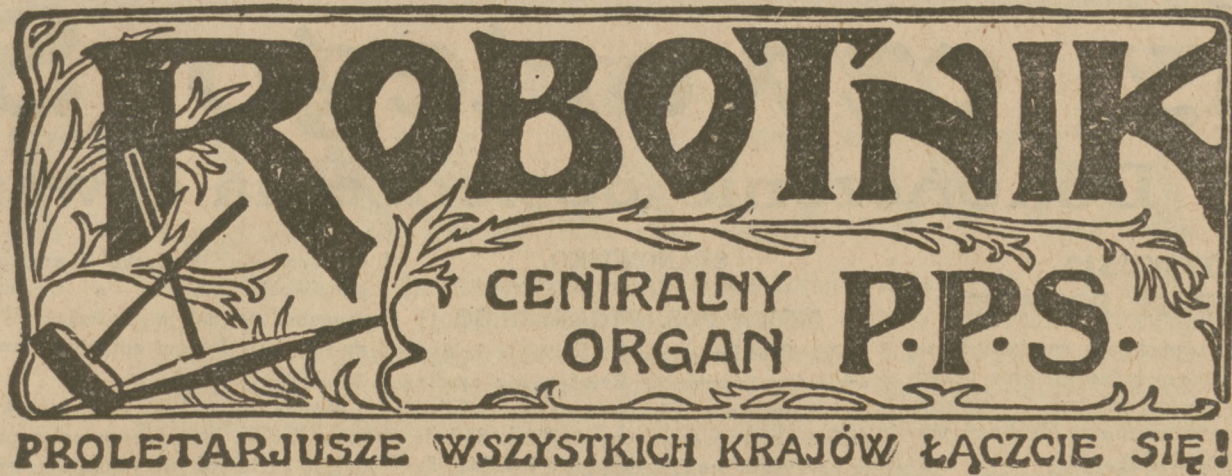
Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Słowa oskarżenia Mowa tow. Zygmunta Żuławskiego wygłoszona w Sejmie w dn. 1 października (w streszczeniu)

POŁOŻENIE OGÓLNE.

Tow. Żuławski stwierdził na wstępie, że po raz pierwszy od roku 1926 premier Rządu „sanacyjnego” przyznał, że **położenie gospodarcze kraju**

jest krytyczne. Jeszcze nie tak dawno ówczesny premier p. Bartel wykazywał nam „z trzcinką w ręce”, jak cudownie rozwija się wszystko w Polsce pod rządami p. marsz. Piłsudskiego. Pamiętam moment, kiedy Ignacy Daszyński, przejęty głęboką troską o losy Państwa, zwrócił się do p. marsz. Piłsudskiego z przedstawieniem istotnego stanu rzeczy. P. marsz. Piłsudski publicznie ogłosił:

„nie jestem na tyle naiwnym, aby się przerażać czarnymi horoskopami p. Daszyńskiego”.

Tak było przed dwoma laty. I — panowie — mówił tow. Żuławski —

„z dziwną beztrąską, zachwycającą się tytułami swoich funkcji ministrów, wice-ministrów, marszałków, wice-marszałków, generałów, prezesów... sprawując je często bez kwalifikacji, bez względu na zasługi, bez względu na przygotowanie — rozkoszowaliście się swoją radosną twórczością, która polegała w waszej opinii na wydawaniu bezplanowo pieniędzy, — na zamęczki, na helmy, na cały szereg rzeczy zbędnych. Nie dalej, jak dziś, słyszałem, że w tym okresie tak ciężkim Ministerjum Poczty i Telegrafów zamówiło w Bydgoszczy okna kute niklem... P. Prezes Górecki kupuje, jak nas dochodzą słuchy, biurko dla siebie za 30.000 zł... To była radosna twórczość — wyrzucanie pieniędzy”.

Z tej beztrąskiej „radosnej twórczości” zbudził się obóz „sanacyjny” wtedy dopiero, gdy „ręka długo i głęboko szukała w ładownicy”

i... nie znalazła. Kasy okazały się puste... Zbudził się, gdy zabrzmiął „głuchy trzask, w którym zaczyna się walić podwaliny Państwa, za które obiecywaliście brać odpowiedzialność” (Wrzawa wśród B. B.).

„czy to nie jest waleniem się podwalin Państwa, jeśli zanikło wszelkie zaufanie obywateli nawzajem do siebie; wycie się podkopali czyż nie jest waleniem się i trzeszczeniem podwalin, jeśli zanikła wszelka praworządność w Państwie?”

Tow. Żuławski stwierdził w odpowiedzi na okrzyki z ław B. B., że mógłby przytoczyć wiele przykładów. I przytoczył niektóre. Następnie rzucił przepelnioną łzami kilka jaskrawych obrazów, malujących położenie rzeczywiste: **bezrobotnych jest nie 250.000, lecz znacznie więcej;**

„jak kraj długi i szeroki, rozlega się jeden wielki jęk, jedno narzekanie, jedno przekleństwo;
na ulicach ludzie padają z głodu;
dla miliona dzieci niema miejsca w szkołach.

Miał rację prof. Rybarski, mówiąc, że niema nadziei, byście potrafili kraj uzdrowić, bo nie widzicie własnych błędów. Idźcie i zapytajcie obywateli, czy uważają oni wasze rządy za „rządy z powodzeniem”.

WALUTA I BRZEŚĆ.

P. premier Prystor pociesza się tem, że przecie przy całej nędzy zrobiono jedno: uratowano walutę. „Gazeta Polska” połączyła to „ratowanie” z... Brześciem.

„Z przerażeniem i oburzeniem — mówił tow. Żuławski, czytałem niedawno, w „Gazecie Polskiej”, ustęp, w którym się powiada:

„Jeżeli Polska w tak krytycznej chwili

li spoglądać może w przyszłość bez trwogi o swoją walutę jeżeli w tym okresie wstrząsów cieszy się równowagą i spokojem... to ma to do zawdzięczenia polityce kierującej państwem, polityce, która zrazu wydawała się może euforą i bezwzględna, ale w skutkach okazała się przewidującą i zbalansowaną”.

Co to znaczy? Więc poto potrzeba było szeregu gwałtów, poto potrzeba było Brześcia, za który pękło serce jednego z Radziwiłłów, podczas gdy drugi witał chlebem i solą sprawcę tego Brześcia? (Okłaski na lewicy i prawicy). Więc poto trzeba było deptać prawo, deptać wolność, poto trzeba było masowych konfiskat, poto trzeba było nędzy, mas, głodu, zamknięcia warsztatów — ażeby osiągnąć stałość waluty? To był ten cel do którego nas wiodła ideologia Marszałka Piłsudskiego, poprzez morze jęków i nędzy — do stałości waluty? Mnie się zdaje że przecie ta waluta nie może być celem dla nas, przecie ta waluta nie może być celem ważniejszym, jak życie ludzkie.

Przecieć nie wolno powiedzieć, że mamy poświęcić dobrobyt, życie i wolność dla waluty. Ta waluta miała być czynnikiem który miał właśnie zapewnić dobrobyt i życie, swobodę, kulturę i wolność. Panowie te rzeczy w dziwny sposób splełali. Dowodem tego, że panowie do tej chwili nie zdają sobie sprawy z wagi obecnego momentu, jest dla mnie to, jak się zachowują dziś czynniki rządowe. Proszę Panów, jak powiedziałem, Państwo jest u skraju przepaści... (Różne głosy, przerywania)... i w tym momencie pan Marszałek Piłsudski, który siebie nazywa centralną figurą Polski, ogłasza w prasie, bez jakiegokolwiek zaprzeczenia, w prasie „sanacyjnej” i obcej że przestał się zajmować „sprawami gospodarczymi, jakiegokolwiek roku temu do p. posła Miedzińskiego mówił, w jaki sposób on to zajmuje się sprawami gospodarczymi i pracą nad budżetem. Dziś przestał! Kiedy stanęliśmy przed katastrofą, umył ręce, i jak czytamy znowu w gazetach „sanacyjnych”, przygotowuje się do zimowego wyrzutu za morze (Wielka wrzawa na ławach B. B. Różne okrzyki). Proszę Panów. Ja mam w sobie głębokie poczucie sprawiedliwości. Panowie oburzacie się, kiedy ja wyrażam się o panu marszałku Piłsudskim w sposób bardzo niewinny. Zareczam Panu Panie Pośle Duch, że pan marszałek Piłsudski nie obchodziłby mnie nic, gdybym ja go też nie obchodził. Ale stan taki, że wolno jednemu człowiekowi sponiewierać drugiego... (Wrzawa, Słowa mówcy giną we wrzawie) — a drugi ma milczeć, jest niedopuszczalny.

Zdaje mi się, że jest duża przepaść między tem, co ktokolwiek z nas pozwala sobie powiedzieć o panu Marszałku Piłsudskim, a tem, co pan marszałek wobec nas bezbronnym, nie mogącym się bronić z pleców prokuratora i bagнетów żandarmskich mówi o nas i co myśły tu, dusząc w sobie wściekłość i zaciskając zęby, musieli znieść

Z Was nikt nie miał odwagi wystąpić w obronie sponiewieranej godności człowieka”.

BEZRADNOŚĆ.

Obóz „sanacyjny” jest dzisiaj bezradny. Właściwie przyznał to p. Prystor w mowie, wygłoszonej przed paroma tygodniami do przedstawicieli różnych kół społecznych. Ta mowa wywołała zdumienie. Jaki? więc ten sam obóz, który „zlikwidował” wszelkie formy samorządu społecznego:

samorząd gminny, samorząd ubezpieczeniowy,

dziś, po latach „komisarskich rządów” zwraca się do społeczeństwa o pomoc? **Ale nie zmieniać systemu rządzenia.**

„Panowie jesteście beznadni... Stwierdza to dzisiejsze exposé p. premiera Prystora, w którym nie powiedział on nic (okrzyki, przerywania). Gdybym był złośliwy, tobym przypomniał znów cytata — ja tak znam te wywiady — z wywiadu p. marszałka Piłsudskiego o tych biednych, konających z nudów mu chach, pełzających po ścianach sejmowych, ale, jak powiedziałam, jestem wobec panów dobrotliwie usposobiony”.

Przedłożenia rządowe nie kuszą się nawet o rozwiązanie zasadnicze którejkolwiek zagadnienia. Przed rokiem Z. P. P. S. stawał wniosek o wiele jaśniejsze i skuteczniejsze, niż te przedłożenia. Panowie wolicie zawsze drogę takich czy owakich upoważnień. My je dla was odrzucamy bezwzględnie.

PRAWORZADNOŚĆ.

Tow. Żuławski przypomniał mowę min. Janty Pełczyńskiego, że co innego „prawo”, które każdy nosi sam w sobie, a co innego „ustawy”, które... mogą być łamane; przypomniał Brześć, „metody” wyborcze z listopada r. ub. i „metody”, stosowane świeżo podczas wyborów plockich; opisał znaną czytelnikom „Robotnika” historię o p. Maćkowskim, staroście radomskim, który... skłonił do „życiu Robotniczym” własne ogłoszenie urzędowe. Scharakteryzował wreszcie praktyki konfiskacyjne na przykładzie istotnie uderzającym. Wpadł tow. Żuławskiemu artykuł treści następującej:

W jednym ze swych wywiadów p. Marsz. Piłsudski zarzucił posłom sejmowym szerzenie kultu niekompetencji i niefachowości. Napiętnował on wówczas zło, wynikające z notorycznego podobno faktu, że prawie każdy poseł chce być jednocześnie nadzinierym, nadkonduktorem, nadministrem. Kult niekompetencji jest oczywiście rzeczą bardzo niedobłą. Niekompetentnym dyktantem wydaje się, że zjedli wszystkie rozumy świata, wszystko wydaje im się łatwe, do wszystkiego biorą się

i wszystko psują. Dopuszczony do głosu typ takiego geniusza do wszystkiego wyrządza nieobliczalne szkody w każdej pracy parlamentarnej. Stokroć gorzej byłoby jednak, gdyby zapanował on także w Rządzie a więc w organie, w którym odpowiedzialność zogniskowana jest w daleko wyższym stopniu na poszczególnych jednostkach. Na szczęście niebezpieczeństwo to nam nie grozi. Wczorajsza zmiana Rządu dokonana została właśnie pod kątem widzenia **fachowości i kompetencji**. Poniżej w obecnej chwili głównym zadaniem Rządu jest walka z kryzysem gospodarczym, więc premierem został p. Prystor, ministrem Skarbu jest p. Jan Piłsudski, ministrem przemysłu i handlu generał Zarzycki”.

Na ławach lewicy rozległy się śmiechy i okłaski, a tow. Żuławski ciągnął dalej:

„I, panie miśtrze spraw wewnętrznych, ten artykuł... został skonfiskowany przez pańskiego urzędnika... Ten pański urzędnik uznał, że pisanie o obecnym Rządzie, że jest on Rządem sił wy kwalifikowanych i kompetentnych, jest **naigrawaniem się**... Proszę panów, czy w takich warunkach można mówić o jakimkolwiek zaufaniu społeczeństwa do Rządu? a przecie to zaufanie to jest kamień węgielny walki z kryzysem”.

Tow. Żuławski przypomniał z kolei znany fakt wydania p. Pospisilowskiego z Instytutu Badania Konjunktury i Cen za napisanie prawdy o położeniu gospodarczym kraju w miesięcznym komunikacie Instytutu, poczem wrócił raz jeszcze na chwilę do zagadnienia **planowości**.

CZY „SANACJA” MA PLAN GOSPODARSTWA?

„W moim przekonaniu zaufanie samo nie wystarczy, zaufanie stwarza tylko warunki, w których Rząd może podjąć wielką pracę nad przebudową obecnego systemu produkcji w Państwie. Bez tego zaufania, wszystkie Wacze poczynania będą małe i ani państwa, ani społeczeństwa, ani życia gospodarczego uleczyć nie będziecie w stanie. Zapewniam panowie i zapewnią p. minister Prystor, że Rząd ma jakiś jednolity, konsekwentny plan walki z bezrobociem. Zapewniam można o wszystkim, rzeczywistość jednak mówi co innego. Biorę uchwałę Komitetu ekonomicznego Rady Ministrów z r. b., ogłoszoną przez PAT-a, w której Rząd uznał, że w żadnym wypadku walka z bezrobociem nie może być połączona z obniżką płac robotniczych i urzędniczych. I cóż się stało? Ten „konsekwentny” plan obrócił się w życie w coś wręcz przeciwnego. Ta sama Rada Ministrów,

która uchwaliła, że płac obniżyć nie wolno, gdyż byłoby to ze szkodą dla interesów Państwa, obniżyła je sama swoim pracownikiem. W zakładach wojskowych w Krakowie pracują ludzie za 10 zł tygodniowo. Państwo nie wetydy się płacić swym robotnikom 10 zł. na tydzień: (Głos: Za ile dni?) Za 6 dni tygodniowo, za pełne 46 godzin tygodniowo 10 złotych — i to na skutek planu... nieobniżania płac. A dalej, mówicie wciąż o oszczędności. Pewnie, że trzeba oszczędzać, ale oszczędzać na rzeczach nieważnych. Kiedy w myśl tego stronictwa ludowe zwrócili się do mas — które na ozemie raczej mogą oszczędzać, jak nie na tytoniu i wódce — z żądaniem, by nie paliły i nie piły, Rząd tę odczwę skonfiskował. (Głos: to mówi Polak). Tak jest. Dla mnie Polska, która oprócz ma swą siłę na demoralizacji ludu, na pijaństwie chłopu, w której za pieniądze chłopu polskiego rozbić się mają po ulicach autami dygnitarze i obryzgiwać błotem stojących na ulicy nędzarzy, nie jest idealnym. Ja chcę Polski pracy, Polski równości, Polski — wolności obywatelskiej”.

W tym momencie nastąpiło zajęcie, o którym pisałem osobno. Po uspokojeniu się posłów B. B. tow. Żuławski tak mówił dalej:

„Chciałbym, abyście panowie z pełnym spokojem i krytycyzmem spojrzeli na rezultaty, jakie osiągnęliście swoimi zarządzeniami; mimo ich przeprowadzenia stan gospodarczy pogarsza się z miesiąca na miesiąc...”

Panów siła sięgała do Brześcia, Panów siła sięgała do „pacyfikacji”, do konfiskat, do deptania wolności, sięgała tam gdzie sięga zwykła siła fizyczna, a gdzie trzeba było już wielkiej siły moralnej, wielkiego autorytetu i wielkiego intelektu, w którym możnaby przy etapie do przebudowy obecnego systemu produkcji tam tej siły zabrakło, tam ta siła zawiodła, tam spoczęła cała mądrość na oczekiwaniu askawej pomocy z zewnątrz, czy na nadziejach, że wyjdziemy z „orbity kryzysu”. Naszym zdaniem w pierwszym rzędzie Rząd musi zrobić wysiłek, by skierować produkcję do zaspakajania potrzeb ludności i państwa a nie do zwiększania zysłów przedsiębiorstw, o których dzisiaj mówił p. premier, że są małe; musi skrócić czas pracy jeżeli rak jest za dużo; musi wprowadzić ubezpieczenie na starość, musi dbać o sprawiedliwy podział dochodu społecznego i jeżeli jest pod dostatkiem środków żywności i towarów, podnieść płace a nie obniżyć jej.

Należy, proszę Panów, wreszcie stanąć na stanowisku, że nie waluta jest najwyższym interesem, któremu ma służyć życie i człowiek, ale najwyższym interesem jest dobrobyt człowieka samego, jego kultura i siła państwa, i temu należy podporządkować walutę, jej interesy, a nawet jej stałość. Ale tych rzeczy Rząd nie zrobi, bo jest Rządem odcięty od społeczeństwa, bo jest Rządem, który nie ma w sobie tej wielkiej potrzebnej do tego, siły moralnej. Niezłóżcie Panowie nazywać się **formalnie** Sejmem, ale czujecie doskonale, że **Sejmem nie jesteście**. Jesteście nie wybranymi przez naród, ale mianowanymi przez grupę. Formalnie możecie głosić, ale moralnego prawa imieniem ludności podejmowania decyzji i zobowiązań nie macie (Okłaski na lewicy).

Będziemy walczyć o zmianę tego stanu i koncentrować siły ludności, aby ten stan bezprawia zmienić i aby Panów od góry do dołu nauczyć **respektu wobec prawa**, (Okłaski na ławach P. P. S.)

Sytuacja w Wielkiej Brytanji wciąż niewyjaśniona Wielkie zaburzenia bezrobotnych

CZY BĘDĄ WYBORY?

Według ostatnich wiadomości, liberałowie łagodzą swą opozycję w stosunku do wyborów. W razie zarządzenia wyborów, ministrowie liberalni mają **pozostać nadal**

w obecnym gabinecie Lord Samuel zgodził podobno to stanowisko z Lloydem Georgem. Dzisiaj mają, jak słyhać, zapasać decyzje tym razem naprawdę ostateczne.

W razie rozwiązania parlamentu w nadchodzący środek, okres kampanji wyborczej trwałby **cztery tygodnie;**

walczyłyby ze sobą dwa obozy: 1) zjednoczone partie burżuazyjne z Mac Donaldem, niestety, na czele i 2) Partja Pracy.

GLASGOW.

Wczorajsze depesze z Anglii przyniosły wiadomość o burzliwych demonstracjach bezrobotnych, jakie odbyły się w Glasgowie, gdzie na zgromadzeniu demonstracyjnym zebrał się

50-tysięczny tłum bezrobotnych, aby zaprotestować przeciwko **obniżce**

zapomóg dla bezrobotnych, Po zgromadzeniu zorganizował się

pochód,

na czele którego postępowały kobiety i dzieci.

Demonstranci w pochodzie **porozbijali**

szyby wystawowe i skonfiskowanymi towarami obrzucano policjantów. Artykuły spożywcze, skonfiskowane przez demonstrantów, były natychmiast **spożywane**

przez bezrobotnych.

W czasie starć z policją wiele osób zostało

rannych.

Ze strony policji też są ranni.

Obrady czwartego Sejmu

Pierwsze dwa dni Sejmu

Debatę nad położeniem gospodarczym kraju rozpoczął na czwartkowym posiedzeniu Sejmu p. Aleksander Prystor dłuższym przemówieniem, wyrażającym jak się zdaje, zasadnicze poglądy Rządu, a więc i całego obozu „sanacyjnego”.

Mowa p. Prystora tchnęła optymizmem. Premier zestawiał z sobą szereg cyfr, charakteryzujących stan kryzysu w Polsce z jednej, a w Wielkiej Brytanji, w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech z drugiej strony i doszedł do wniosku, że w Polsce sytuacja nie jest wcale tak zła, ponieważ odnośne cyfry (liczba bezrobotnych, spadek produkcji) są dla Polski niższe, niż dla wielu innych krajów. P. prof. Rybarski słusznie zwrócił p. Prystorowi uwagę, że niepodobna porównywać z sobą w takich wypadkach liczb absolutnych; by ocenić porównawczo kryzys, trzeba wziąć stosunek ilości bezrobotnych w danym kraju do ilości ogólnej jego mas pracujących; to samo dotyczy spadku produkcji itp.

Optymizm p. Prystora był zresztą względny; premier podkreślił ogrom skutków kryzysu dla życia polskiego i usiłował wskazać drogi wyjścia; ujął je w sposób następujący:

1) „Dążenie do oderwania się od katastrofy gospodarczej świata; 2) praca nad opanowaniem sytuacji wewnętrznej”.

Teza pierwsza wskazuje, że obóz „sanacyjny” nie zdaje sobie sprawy z charakteru kryzysu światowego. W jaki sposób społeczeństwo kapitalistyczne może się „oderwać” od katastrofy, będącej skutkiem załamania się samych podstaw gospodarki kapitalistycznej? Nie potrafilibyśmy na to pytanie odpowiedzieć. Nie potrafili i p. Prystor w dalszym ciągu swego przemówienia. Wspominał o zarządzeniach ochronnych w stosunku do rolnictwa i... na tem koniec. Wszystko inne nie wykroczyło poza granice sformułowań tak ogólnikowych, że — w gruncie rzeczy — pozbawionych treści.

Jeżeli mowa o tezie drugiej, znalazła ona dla siebie wyraz w dokonanych już obniżkach płac pracowników państwowych i w tych przedłożeniach ustawowych, które Rząd wniosł we czwartek do łaski marszałkowskiej. Jak dalece owe przedłożenia są fragmentaryczne nie powiązane ze sobą żadną myślą wspólną, żadnym planem przewodnim, — uwypuklili to wszyscy mówcy opozycji. Tow. Żuławski przypominał, że przed kilkoma jeszcze miesiącami Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uznał obniżki płac za szkodliwe gospodarczo, bo zwyżające spożycie, niebawem nastąpiła... właśnie obniżka płac. Czy podobna w takich warunkach mówić poważnie o „orzędowości” i o „planowości”?

Koniec końców p. Prystor oświadczył:

„trzeba przetrwać”.

Ale co „przetrwać”? Kryzys kapitalizmu? w jaki sposób? Zagadnienie „centralne” — że użyjemy wyrażenia p. Artura Śliwińskiego — nie interesowało ani p. Prystora, ani jego słuchaczy wzdychających z ław B. B. W. R. A zagadnienie „centralne” — to zagadnienie

przebudowy społecznej i gospodarczej

P. Prystor nie mógł go postawić. Gdyby go był postawił, toby własnymi rękami uderzył w dzwon pogrzebowy dla dzisiejszego systemu rządzenia, dla całej budowy, dla całej psychologii obozu „sanacyjnego”. Ktoś określił mowę p. Prystora temi słowami:

„napisano ją tak że mogłaby brzmieć tak samo dwa i trzy miesiące temu”,

co znaczy w praktyce, iż była bardzo daleka od rzeczywistości.

P. Prystor nie poruszył wcale sytuacji politycznej. Nie dziwnym się jego milczeniu. A jednak czynnik polityczny gra zawsze i wszędzie dużą rolę i w odniesieniu do położenia gospodarczego. Tow. Żuławski, ob. Róg, prof. Rybarski nie owijali prawdy w bawełnę. Właszcza mowa tow. Zygmunta Żuławskiego wysunęła się tu na plan pierwszy. Mowa ta, której treść główną podajemy osobno, rzuciła jaskrawy snop światła na bezradność i na odpowiedzialność obozu „sanacyjnego”.

DYSKUSJA NAD EXPOSE PREMIERA

Po exposé p. premiera rozpoczęła się dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych klubów. Pierwsze przemówienie w dyskusji wygłosił pos. Michał Róg.

STANOWISKO STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO

MOWA POS. RÓGA

Mówca nie spodziewa się korzyści dla społeczeństwa z obecnej sesji, jeżeli większość sejmowa nadal mechanicznie uchwałać będzie wszystko, co jej Rząd przedłoży. Główną przyczyną ogólnego kryzysu w Polsce jest kryzys rolnictwa. Nędza wsi pociągnęła za sobą nędzę w miastach. Dalej mówca przytacza wypadki usiłowań korumpowania obywateli należących do opozycji. Np. do jednego z b. posłów, skazanego za przemówienie na wiecu na ciężkie więzienie, zgłosili się przedstawiciele obozu rządzącego z propozycją, aby porzucił „partyjność” i wstąpił do BB., to więzienia uniknie i woltem zostanie.

Głos z B. B.: Do kogo się zgłosili? Pos. Róg: Do b. posła Nowaka w Skarżysku.

Mówca wyszczególnia żądania ludności rolniczej, stawiając na pierwszym miejscu poszanowanie prawa w Polsce.

STANOWISKO KLUBU NARODOWEGO

MOWA POS. RYBARSKIEGO

Pan Premier porównał Polskę z krajami wielkiego przemysłu. Rzeczywiście według badań profesora Wagemana należy podzielić państwa na trzy grupy poszczególnie dotknięte kryzysem, średnio dotknięte i słabiej dotknięte. Otóż Polska znalazła się razem ze Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Niemcami właśnie w tej pierwszej grupie. Jeżeli tak zaszczyt spotkał Polskę, że pod względem ostrości kryzysu stoi w jednym rzędzie z temi potęgami przemysłowymi, to jest to tylko zasługą rządów pomajowych.

Zdawało się, że radosna twórczość, że zaciąganie kredytów, robenie pseudoindywidualnej reprezentacyjnej będzie ratunkiem na kryzys, ale trzeba było mieć świadomość, że przy nieuporządkowanym gospodarstwie świata wielką klęską dla państw słabych w kapitał były kredyty zagraniczne.

Nam Panowie zarzucają, że naszą propagandą powstrzymujemy napływ kredytów. Otóż to jest naszą zasługą, bo gdybyście Panowie mieli byli możność zaciągnąć jeszcze 3 miljarde kredytów, położenie byłoby jeszcze gorsze.

Mówca przypomina treść przemówienia posła Szawelskiego z B. B. podczas poprzedniej sesji Sejmu, w którym to optymistycznym przemówieniu była mowa i o

porozumieniu hindusko - angielskim i o pacyfikacji Chin i o tryumfie solidaryzmu na całym świecie. W świetle dzisiejszych faktów optymizm ten zakrawa na ironję.

Mówca ostro krytykuje politykę kartelową Rządu, który przez palce patrzy, jak dzięki kartelowi utrzymują się wysokie ceny na niektóre produkty. Mówi o cukrownikach, którzy złożyli grube miliony na wyборы i dlatego Rząd toleruje uprawiany przez nich wyzysk konsumenta.

Powstają u nas fortuny — powiada mówca — wyrosłe na drożdżach, wykarmione ryżem i pokrzepiane cukrem, ale niezdrowe dla gospodarstwa społecznego.

Mówca sprzeciwia się mechanicznemu podnoszeniu podatków, gdyż zdolność podatkowa ludności jest wyczerpana.

A jakim jest stosunek do prawa tych, którzy rządzą? — zapytuje mówca. Uchwalono budżet nierealny, który pozostał martwą literą. W uchwalonej ustawie o pożyczce zapalczanej był wyraźny przepis na co ma być użyta. Stawiam tu retoryczne pytanie, czy istotnie użyto je zgodnie z tem, co Sejm uchwalił. Na nie więcej setki nowych ustaw, gdy w Państwie nie będzie prawa. (Oklaski na prawicy).

Imieniem Z. PPS przemawiał pos. tow. Żuławski, którego doskonałą mową dajemy w streszczeniu na czele numeru.

ZAJŚCIE.

W pewnym momencie poseł i ex-minister Miedziński rzucił jakże „sanacyjny” słówko pod adresem mówcy.

Tow. Żuławski: Niech pan nikogo nie kwalifikuje, żebym ja pana nie zakwalifikował.

Na ławach B. B. powstaje tumult. Padają różne okrzyki. Poseł Miedziński rzuca jakoby wyraz pod adresem tow. Ludwika Śledzińskiego, który kilkanaście lat spędził na Syberii i katordze za sprawę Niepodległości. Tow. Śledziński zareagował bardzo ostro. Postawie z BB. bieżąca w kierunku ław socjalistycznych. Ma się wrażenie, że łań moment wybuchnie bójką. Spokojniejszym posłom udaje się jednak odprawić krewkich „bebeków” na miejsce „stałego spoczynku”.

W dalszej dyskusji przemawiali poseł Tempka (Ch. D.), Rosmarin (Koło Zyd.) i Miedziński (BB.), po którym to przemówieniu Marszałek odroczył posiedzenie do g. 10 m. 30 w dniu dzisiejszym.

Podczas przemówienia posła Miedzińskiego posłowie socjalistyczni i opozycji demokratycznej opuścili salę posiedzeń.

Posiedzenie piątkowe

Wczorajsze posiedzenie Sejmu z jakichś względów „wyższej polityki” nie było samotnym posiedzeniem, lecz dalszym ciągiem i zakończeniem posiedzenia onegdajszego.

Na posiedzeniu tem zakończono dyskusję nad „exposé” premiera Prystora.

skusję nad „exposé” premiera Prystora.

STANOWISKO KLUBU UKRAIŃSKIEGO.

Pierwszy przemawiał pos. Baran, po-

dnosząc nędzę wsi ukraińskiej i piętnując wrogi stosunek do gospodarczych organizacji ukraińskich. Uważa, że na zaostrzenie się kryzysu gospodarczego w Polsce wpływają takie wypadki, jak „pacyfikacja”, „pacyfikacja” zeszlora-

czną cały świat się zainteresował, a mianowicie ta Anglia, która zrobiła przewrót majowy” — powiada pos. Baran.

Pos. Wyrzykowski (B. B.): Niech pan nie plecie głupstw.

Pos. Baran: Ta sprawa jeszcze nie jest zlikwidowana na terenie międzynarodowym i ma swoje znaczenie.

Głos: Przy pomocy Niemców.

Mówca w końcu omawia zagadnienie ukraińskie, o którym się mówi na całym świecie. Nawet polscy narodowi demokraci z Dmowskim na czele pozytywnie odnoszą się do tego problemu. Pozytywnie odnosi się także lewica. Jedynie Rząd obecny i dzisiejsza większość sejmowa zamykają oczy na rzeczywistość i traktują Ukraińców per non est, to też nie Rząd obecny rozwiąże problem ukraiński.

STANOWISKO BIAŁORUSINÓW.

Stanowisko to uzasadniał pos. Jermicz, również podkreślając przedewszystkiem kryzys rolny na wsi białoruskiej, prześladowanie organizacji i prasy białoruskiej oraz zamykanie — jakoby ze względów oszczędnościowych szkół białoruskich.

Mówca kończy swe przemówienie następująco:

„Na kryzys Rząd znalazł tylko dwa środki, sądy doraźne i zmianę regulaminu więziennego. Więzień nie może napisać po białorusku, że jest zdrow, bo cenzor nie umie czytać, natomiast cenzor umie czytać gazety, w których się skarżymy na ten stan i konfiskuje odpowiednie artykuły. Mówiono tu o kryzysie zaufania. Polska niegdyś miała wielki moralny kapitał w świecie, ale go roztrwonila. Kryzysu ekonomicznego panowie nie zażegnacie, póki nie będzie rozwiązana kwestja mniejszości narodowych, póki nie będzie przeprowadzona reforma rolna i póki nie przywróci się praworządności”.

Na tem dyskusję wyczerpano i wszystkie projekty ustaw odesłano do odpowiednich komisji. Odczytano jeszcze interpelacje i wnioski poczem o godz. 11 min. 45 zamknięto posiedzenie. Termin następnego posiedzenia podany będzie pisemnie do wiadomości.

Inne wnioski Z.P.P.S.

Z. P. P. S. zgłosił również wnioski: w sprawie nowego regulaminu więziennego i w sprawie sądów doraźnych oraz w sprawie wprowadzenia sądów przysięgłych.

Wreszcie posłowie nasi zgłosili projekt ustawy tymczasowej dla walki ze skutkami kryzysu gospodarczego.

Treść tej ustawy omówimy w jednym z najbliższych numerów „Robotnika”.

Ukonstytuowanie się komisji

Wczoraj zebrały się komisje: Oświatowa, Prawnicza i Skarbowa Sejmu. Komisje dokonały przydziału referatów i uzupełniły prezydja i sekretarjaty.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

W obronie ludzi pracy

Dwa wnioski „mieszkanicowe” Z.P.P.S.

Z. P. P. S. zgłosił dwa wnioski „mieszkanicowe” o znaczeniu zasadniczym dla mas pracujących.

Jeden z tych wniosków domaga się: 1) zawieszenia eksmisji z mieszkań jedno i dwuizbowych w okresie zimo-

wym, do 1-go kwietnia; 2) zawieszenia eksmisji w stosunku do bezrobotnych aż do czasu uzyskania przez nich stałego zajęcia.

W grę wchodzi mieszkania, podlegające ustawie o ochronie lokatorów.

Wniosek drugi domaga się obniżenia o 50% stawek komornego na okres jednego roku w domach o charakterze czynszowym, podlegającym ochronie lokatorów.

Zaostrzenie sytuacji wewnętrznej w Niemczech

Socjaliści w walce o prawa robotnicze

Sytuacja wewnętrzna w Niemczech ulega

zaostrzeniu

z dnia na dzień. W całych Niemczech prowadzona jest walka

o umowy taryfowe.

Ze strony kapitału istnieje silna tendencja do zepchnięcia robotników na dno nędzy

przez obniżkę płac o 25 procent. Niemieckie związki zawodowe z całą siłą

występują przeciwko tym zbrodniczym

zamierzeniom kapitału. Dekret prezydenta Hindenburga, zwołujący część przemysłowców od świadczeń na rzecz

bezrobocia,

wywołał ogromne wzburzenie.

Na tem tle socjaliści niemieccy zapowiedzieli przejście do

bezwzględnej opozycji

wobec Rządu kanclerza Brüninga.

Ponieważ kwestja obniżki płac wywołuje rozdziewki nawet wśród rządowej partji centrowej, możliwa jest, że Rząd redukcje płac odroczy.

Kompromisowe posunięcia Rządu w niczem nie zmieniają jednak stanowiska niemieckiej socjalistycznej partji, która nie może zgodzić się z

poğarszaniem

położenia bezrobotnych przez skracanie czasu wypłacania zasiłków.

ODEZWA

ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Trzy największe związki zawodowe, skupiające olbrzymią większość zorganizowanych robotników, pracowników i urzędników na terenie Niemiec, ogłaszają odezwę, w której z naciskiem stwierdzają, że koła gospodarcze okazały się niezdolnymi do przezwyciężenia własnymi siłami kryzysu, oraz że konieczne jest podjęcie przez państwo pla-

nowej interwencji w sprawach gospodarczych. Odezwa odpiera próby zwalenia winy za katastrofę gospodarczą Niemiec na interwencję państwa lub politykę socjalną i zarobkową. W rzeczywistości wina za kryzys gospodarczy wypływa z konfliktów politycznych oraz z nieulności. Stan ten zaostrzyło forsowanie polityki protekcjonizmu i subwencji, jaką uprawiali Niemcy od półtora roku. Propaguje się hasło redukcji płac zarobkowych i pensyj oraz ograniczenia polityki socjalnej, jako jedynej drogi wyjścia z kryzysu — pisze odezwa. Polityka interesów, jaką uprawia związek pracodawców, nie może doprowadzić do rozwinięcia wspólnych wysiłków, w celu przezwyciężenia kryzysu gospodarczego. W każdym razie rzesze robotnicze Niemiec nie mogą zrzec się bez walki najważniejszych swoich zdobyczy socjalnych.

Dalsze kroki polityki japońskiej

Z Londynu donoszą, że w Urzędzie proklamowano

„epodległa Republikę mongolską. Rząd został utworzony z książąt i z

kapłanów. Odezwa tego Rządu zawiadamia, że zrywa on łączność państwową z Chinami.

Powstanie nowej Republiki dokonało

się — według wszelkich danych — w ścisłym porozumieniu z władzami wojskowymi japońskimi.

Z CAŁEGO ŚWIATA

A ŚWIAT WCIAŻ SIĘ ZBROŁ.

W Tulonie spuszczone na wodę nową łódź podwodną „Rubis”. Pojemność łodzi wynosi 700 ton, długość 66 metrów, szerokość 7.1 mtr. Uzbrojenie składa się z 2 dział 75 mm. i 6 wyrzutni torpedowych. Dwie łodzie podwodne podobnego typu są na ukończeniu.

ZŁOTO DLA FRANCJI.

Wczoraj na lotnisku Le Bourget przy-

były 3 samoloty z ładunkiem 4580 kilogramów złota z Amsterdamu. Złoto przeznaczone jest dla Banku Francji.

W WALCE Z BEZROBOCIEM STANY ZJEDNOCZONE WPROWADZAJĄ 6-GODZ. DZIEŃ PRACY.

Przemysł chemiczny w St. Zjedn. postanowił z dniem 1 października wprowadzić sześciogodzinny dzień pracy. Jak wiadomo, prezydent Hoover wywiera nacisk na poszczególne gałęzie przemysłu,

aby zredukowały liczbę godzin pracy, celem zmniejszenia bezrobocia.

MASOWE ZATRUCIE MIĘSEM.

Z Madrytu donoszą: W przytułku dla starców w Alicante zachorowało wśród objawów zatrucia 50 osób, z których 14 zmarło. Śledztwo wykazało, iż starcom podano na obiad zepsute mięso. Stan zdrowia pozostałych przy życiu jest bardzo ciężki.

JAK RZĄD WALCZY Z BEZROBOCIEM

Na wczoraj zwołane było posiedzenie Komisji Ochrony Pracy. Gdy posłowie zbrali się w sali komisyjnej, dowiedzieli się od wice-marszałka Polakiewicza, iż kancelarja Sejmu jeszcze nie nadesłała druków. Ponieważ chodziło tu o sprawę walki z bezrobociem, pos. tow. Reger zawołał:

„To jest komedia, a nie walka z bezrobociem”.

Wice - marszałek Polakiewicz starał się usprawiedliwić brak druków.

Dopiero pod koniec posiedzenia Sejm posłowie otrzymali właściwe druki.

Pomimo to najbliższe posiedzenie Komisji Ochrony Pracy odbędzie się dopiero w nadchodzący czwartek.

Co za szalony pośpiech!

„Naprzód” otrzymał odszkodowanie za uchylone konfiskaty

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, „Naprzód” krakowski, nie mogąc się doczekać wypłaty odszkodowań za uchylone konfiskaty —

zaskwestrował

rzadową kamienicę czynszową w Krakowie przy Alei Mickiewicza 13.

Dnia 1 października wreszcie Urząd Wojewódzki przysłał wydawnictwu „Naprzód” należne odszkodowanie, w kwocie 1124 zł 83 gr., oraz koszta, wynoszące zł. 35 gr. 80.

Oświata socjalistyczna. Dzisiaj otwarcie konferencji międzynarodowej

Dzisiaj nastąpi w Berlinie otwarcie międzynarodowej socjalistycznej konferencji oświatowej, zwołanej z inicjatywy narady oświatowej, która się odbyła w Wiedniu podczas Kongresu Międzynarodówki. Organizacja Konferencji spoczywa w rękach czterech partii socjalistycznych: Belgii, Niemiec, Austrii i Danii.

Z ramienia polskich socjalistycznych organizacji oświatowych na konferencję wyjechał wczoraj tow. K. Czapiński.

MINISTER PRACY USTĘPUJE?

W kołach politycznych rozeszła się wczoraj wiadomość o bliskim ustąpieniu ministra pracy, gen. Hubickiego. Jednocześnie, jako jego następcę, wymieniany jest wice - minister Szubarłowicz.

Seydewitz i Rosenfeld —

wykluczeni z Socjalnej Demokracji Niemiec

Przywódcy tak zw. skrajnej lewicy w Socjalnej Demokracji Niemiec Seydewitz i Rosenfeld zostali wykluczeni z Partii za postępkę, sprzeczną z zasadą karności organizacyjnej.

O rozbrojeniu i Paneuropie mówić będzie tow. Adam Pragier w Hamburgu

Dzienniki hamburskie zapowiadają odczyty trzech zwolenników „Paneuropi”. Przemawiać będą b. premier francuski Herriot na temat „Rozbrojenie i Paneuropa”, b. poseł do Sejmu tow. Adam Pragier i pacyfista hiszpański gen. Burguette. Odczyty odbędą się 2 października w największej sali Hamburga; inicjatorem ich jest niemiecka Liga Pokoju.

NAPAD NA POCIĄG

Onegdaj wieczorem pod Brodnicą, na szlaku kolejowym Howo — Grudziądz kilku zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, napadło na wagon pocztowy pociągu osobowego.

Bandyci steroryzowali personel wagonu rozpruli worki z pieniędzmi, z których zrabowali 7,200 zł. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli.

Policja prowadzi dochodzenie.

Konfiskata „Gromady”

Komisariat Rządu skonfiskował październikowy numer „Gromady”, miesięcznika czerwono - harcerskiego, za część artykułu p. t. „Walczy o Szkołę”, zawierający szereg cyfr budżetowych na szkoły i wojsko, publikowanych już niejednokrotnie w prasie. Następnie skonfiskowano część artykułu p. t. „4-ty października — Dzień Młodzieży”.

Mimo strat materialnych, drugi nakład „Gromady” już się ukazał.

Tow. HENRYK FIJAŁKOWSKI

jeden z założycieli Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych R. P. (ZZK.), Sekretarz Prezydium Zarządu Głównego, długoletni członek Zarządu Głównego i Wydziału Wykonawczego, b. Prezes Zarządu Okręgowego Warszawskiego, b. Prezes Zarządu Koła ZZK. w Częstochowie, długoletni członek Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych, ostatnio Przewodniczący Komisji Rewizyjnej tej Komisji

zmarł dnia 1-go października 1931 roku w wieku lat 36

Pogrzeb odbędzie się dnia 4-go października 1931 r., o godzinie 15-ej w Częstochowie

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych RP. Warszawski Zarząd Okręgowy ZZK.

Towarzysz Henryk Fijałkowski

zmarł 1-go października 1931 roku.

Zmarły od wczesnej młodości brał udział w pracy społecznej. Podczas okupacji niemieckiej pracował w P. P. S. i P. O. W. W listopadzie 1918 r. brał czynny udział w rozbrajaniu Niemców. Następnie został komendantem Milicji Ludowej w Częstochowie. Przez cały czas pracuje w P. P. S., uznany przez wszystkich za przywódcę robotników częstochowskich. Na Kongresie w Łodzi zostaje wybrany do Rady Naczelnej P.P.S. Tow. FIJAŁKOWSKI w Związku Ko-

lejarzy należy do założycieli i pierwszych działaczy klasowych na terenie kolejarskim. B. Prezes Koła Z. Z. K. w Częstochowie, powołany do Zarządu Głównego i Wydziału Wykonawczego. Piastuje do ostatniej chwili mandat sekretarza Prezydium Zarządu Głównego. Za organizowanie strajku kolejarzy w roku 1923 zwolniony z kolei. Po przyjęciu z powrotem na kolej nieustraszenie pracuje w dalszym ciągu dla dobra swej organizacji i całej klasy obotniczej.

Dla swoich zasług powołany do Komisji Centralnej przez długi czas jest jej członkiem. Ostatnio piastował mandat przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Związku Stowarzyszeń Zawodowych.

Do ostatniej chwili trwał na posterunku. Przemawiając na zgromadzeniu w Sompolnie dnia 20 września, dostał za palenia płuc, co stało się przyczyną Jego śmierci.

Cześć Jego pamięci!
ZARZĄD GŁÓWNY Z. Z. K.

TOWARZYSZ HENRYK FIJAŁKOWSKI

Członek Organizacji Częstochowskiej P. P. S. Długoletni członek Częstochowskiego O. K. R.

Niezamordowany działacz robotniczy

na niwie zawodowej a zwłaszcza w Organizacji Z. Z. K., zmarł w dn. 2 października r. b. w Częstochowie.

W Zmarłym w sile wieku tow. FIJAŁKOWSKIM proletarij polski traci swe-

go dzielnego, ofiarnego i zawsze wiernego towarzysza broni.

Cześć Jego pamięci!
CZĘSTOCHOWSKI OKR. PPS.

Do wszystkich Kół Z.Z.K.

W Okręgach Dyrekcji Warszawa, Radom, Wilno, Poznań, Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Stanisławów Prezydium Zarządu Głównego Z. Z. K. rozesała wczoraj następującą depeszę:

Sekretarz Prezydium Zarządu Głównego, kolega HENRYK FIJAŁKOWSKI zmarł dnia 1 października. Pogrzeb odbędzie się w Częstochowie w niedzielę o godzinie 15. W miarę możliwości, wy-

śląć delegata ze sztandarem związkowym.

Kuryłowicz, Maxamin.

Prezydium Zarządu Głównego Z.Z.K. wysłało również depeszę kondolacyjną do Żony zmarłego Towarzysza.

Na widowni międzynarodowej

WYBORY GMINNE W CZECHOSŁOWACJI

W niedzielę ubiegłą odbyły się wybory gminne w Czechosłowacji. Nie były to jednak wybory w całym kraju, lecz tylko w 3/4 gmin. Bardzo ważne ośrodki przemysłowe nie wybierały tym razem.

Wybory miały charakter wybitnie polityczny. Od dwóch lat rządzi w Czechosłowacji gabinet koalicyjny z udziałem socjalistów czeskich i niemieckich. A właśnie w ciągu tych dwóch lat nawiedził kraj — narówni z innymi — kryzys gospodarczy, niósł z sobą bezrobocie, głód, nędzę.

Wyzyskując ten kryzys, „radykałne” partie prawicy i lewicy całą winę zwały na socjalistów, przeciw którym skierowała się wszystka demagogia nacjonalistów i faszystów z jednej, a komunistów z drugiej strony.

Wynik wyborów przekreślił jednak rachuby wrogów socjalizmu. Zarówno czeszy, jak niemieccy socjaliści nie tylko utrzymali swój dotychczasowy stan posiadania, lecz w wielu miejscowościach powiększyli go jeszcze. Czeszy socjaliści zyskali na ogół ok. 10% nowych głosów, niemieccy i polscy socjaliści utrzymali swe pozycje. Atak na socjalistów zprawa i zlewa spał na niczem. Wybory ujawniły więc dużą dążność polityczną społeczeństwa i oznaczają votum zaufania dla rządu koalicyjnego.

Komuniści wyszli z wyborów bez sukcesów. Nie udało się im oderwać mas robotniczych od socjalizmu.

Na uwagę zasługuje fakt, że w Pradze odnieśli poważne zwycięstwo fa-

szysty czeszy z pod znaku b. ministra Stribrnego, któremu udowodniono korupcję i oszustwo. Liczba mandatów tego stronnictwa wzrosła z 2 do 11. Świadczy to o wroście nastrojów faszystowskich wśród mieszczaństwa czeskiego.

FASZYZM AUSTRIACKI NIE SKAPITUŁOWAŁ

Nieudały „pucz” z 13 września nie zapoczątkował bynajmniej likwidacji faszystów austriackich.

Nie dziwnego. Faszyzm cieszy się sympatją szerokich kół mieszczaństwa austriackiego, które jedynie ze względu na słabość Austrii i jej zależność od finansjery międzynarodowej, nie ma odwagi otwarcie wystąpić po stronie faszystów.

Wyrazem tej sympatii jest cały szereg faktów, jakie żaszyły po „puczu”.

Przedewszystkiem wypuszczono na wolność głównych sprawców „puczu”. Pierwszego zwolniono przywódcę faszystów Starhemberga, ostatniego — Rautera generalnego szefa sztabu „puczystów”. Rautera złapano niejako na „gorącym uczynku” zdrady głównej, za którą grozi więzienie od lat 20 do bezterminowego i prawo nakazuje przetrzymanie takiego przestępcy w więzieniu śledczym aż do rozprawy sądowej.

Dalej okazało się, że zakłady wielko - przemysłowe, jak huta w Dona-witz i kopalnia w Seegraben, przechowują olbrzymie zapasy broni i amunicji, że między faszystami a władzami administracyjnymi istnieje

porozumienie, że faszyci przy asyście żandarmjery urządzają sobie pochody „tryumfalne”, że kolejjarze, zamieszani w służbie za współdziałal w „puczu” powrócili do pracy, że zamachowcy, zamieszani w „puczu”, głośno przechwalają się że im włos z głowy nie spadnie.

Wobec wszystkich tych faktów socjaliści austriaccy wnieśli na posiedzeniu parlamentu w dn. 1 b. m. interpelację, zapytującą m. in., jakie środki zastosował rząd przeciw zamachowcom z 13-go września; co przedsięwzięto przeciw urzędnikom i organom urzędowym, współdziałającym czynnie z zamachowcami lub tolerującym biernie zamach; dlaczego rząd nie rozwiązał organizacji zamachowej i nie skonfiskował jej broni; czy wiadomo rządowi, że faszyci planują nowy „pucz” w Styrii i Austrii Górnej i jakie powzięto środki, by plany te udaremnić.

Socjaliści austriaccy zdają sobie doskonale sprawę, że niebezpieczeństwo faszyzmu jest wciąż aktualne i że przejściowe porażki faszystów nie zmuszą ich do kapitulacji, dopóki faszyzm cieszy się poparciem rządu i władz, donóki faszyzm austriacki czepnie „soki odzwęcze” od faszyzmu niemieckiego i jego zwycięstw.

Walka socjalizmu austriackiego idzie w dwóch kierunkach. Z jednej strony dąży on do paraliżowania ruchów „puczystów”, do uniemożliwienia nowych wystąpień zbrojnych; z drugiej zaś — do obalenia rządów burżuazyjnych w Austrii, jako przytulku poczynań faszystowskich.

PRZEGLĄD PRASY

O exposé p. Prystora.

Przemówienie p. premiera ma taką prasę, na jaką zasłużyło. Dzienniki wczorajsze podały krótsze lub dłuższe streszczenia niejako z „obowiązku informacyjnego”, boć przecież przemówienie pochodziło od szefa Rządu. Komentarze prasy są bardzo skromne, bo i exposé było nietreściwe i jako na premiera „mocnego Rządu” aż nadto skromne.

Sanacyjna prasa zbywa oświadczenie p. Prystora zdawkowymi komplementami.

„Express” powiada, że

„Jest to szeroko podmalowany, wleostrośnie nasświetlony obraz sytuacji. Jest w nim gra światłocieni, jest wykazanie plusów naszej sytuacji, a równocześnie ukazanie minusów — jest słowem mowa rozważnego analizatora zderzeń na arenie światowych zmagani gospodarczych, które poprzedziły obecną sesję”.

Tylko tyle, p. sprawozdawco „Expressu”?

Rozważny analizator i twórca obrazu sytuacyjnego. To było zamało, jak na premiera w obliczu strasliwego kryzysu.

Arcykapitalistyczny „Kurier Polski” tyle tylko zauważył, jako rzecz charakterystyczną, że

„podczas przemówienia p. premiera Prystora z law opozycji nie padł ani jeden okrzyk”.

Istotnie. Opozycja szanuje cudzą pracę, i nie chciała przerywać w malowaniu „obrazu sytuacyjnego”.

„Kurier Poranny” żali się, że

„gdy p. premier, w exposé swoim wczorajszym naszkicował na tle ponurego krajobrazu wszechświatowego naszą ciężką sytuację ekonomiczną i niezbędną dla jej naprawy środki, to opozycja zamiast wystąpienia z jasną — jak się spodziewać należało krytyką przypominała sobie oklepiane, zwierzęce frazesy wiecowe, szermowała nie mi aż do niesmaku”.

Gdyby nawet wystąpienia opozycji zasługiwały na tak surową ocenę, to — zaprawdę — exposé p. Prystora nie było tego rodzaju, aby mogło stać się początkiem poważnej, rzeczowej dyskusji.

„Gazeta Polska” ograniczyła się do podania samego exposé a „Walka” dopiero dziś ma sprezentować swoim czytelnikom zarówno samo exposé jak i omówienie.

Prasa opozycyjna rozprawiła się z p. Prystorem krótko i jasno.

„Kurier Warszawski” stwierdza, że

„Wszelkie zamysły rządu, są obecnie tak szeroko we wszystkich szczegółach popularyzowane przez agencje rządowe i półrządowe, że przemówienie p. premiera, stanowiące ich zestawienie, nie przynosi dla szerszej opinii nic nowego. Również ogólne poglądy na sytuację gospodarczą kraju i przesilenie światowe pozbawione będzie dla niej wszelkich cech nowości”.

„Gazeta Warszawska” uważa, że

„Exposé to było — mówiąc delikatnie — bardzo skromne. P. premier nie starał się nawet o naszkicowanie jakiegokolwiek programu poza ogólnikową zapowiedź jakichś nowych form nadzoru państwa nad produkcją, który to ostrożny zwrot odnosił się do dawno już wionego planu przymusowej kartelizacji pewnych gałęzi czy nawet całego przemysłu”.

„ABC” powiada prozostu:

„Nie rozczarowaliśmy się tem cośmy usłyszeli wczoraj w Sejmie, bo — nie ludzimy się nadzieją, że coś istotnie nowego i konkretnego usłyszymy...”

Coś tak jak Polska która, — jak pocięszal nas ciągle wczoraj p. Prystor, — tak... niewiele straciła na kryzysie w porównaniu z wielkimi mocarstwami Zachodu. Straciła, istotnie, w stosunku do tych mocarstw, niewiele, — ale tylko dlatego, że, niestety, już tak bardzo niewiele tylko miała do stracenia...”

Z całej wczorajszej pracy jedynie sanacyjna - żydowski „Nasz Przegląd” wysilił się na długi artykuł o exposé. Redaktor polityczny tego pisma chętnie ssie swój własny palec. Wczoraj wysłał sobie, że p. Prystor jest człowiekiem skromnym, któremu

„najzacieklejsi przeciwnicy regimenu przyznają w duchu, że potrafi on dobrać sobie wyjątkowo uzdolnionych współpracowników, którzy dopomogli mu w chwilach krytycznych, szczególnie w ostatnich miesiącach, kiedy zdawało się, że cały gmach kapitalistycznego Zachodu zawałił się z loskodem w grzy. Przeprowadzenie bolesnych operacji oszczędnościowych wymagało wielkiego hartu ducha, bez oglądania się na popularność wśród licznych rzesz wyborców”.

„Nasz Przegląd” radzi „oderwać się od sporów partyjnych” dla wybrnięcia z kryzysu. Widać kandyduje do owego grona „wyjątkowo uzdolnionych” doradców, którzy dopomagają p. Prystorowi w chwilach krytycznych.

W niedzielę — „Dzień Młodzieży”

Czyście wszystko przygotowali?

O pozabawienie pracy

W Sądzie grodzkim przy ul. Trębackiej nr. 1 rozpatrywano wczoraj sprawę dwóch osobników, którzy pozabawili pracy w wydziale wojskowym magistratu m. Warszawy b. urzędnika tego wydziału Józefa Mayenberga.

Robota tych panów była wysoce perfidna. Urzędnik wydziału Dzierżawski uczynił „donos” na Mayenberga u naczelnika wydziału Łatowca, oskarżając go o działalność komunistyczną. Dzierżawski oświadczył, że u Mayenberga robiono rewizję, że znaleziono tajną drukarnię, że go aresztowano na wiecu i t. d.

Wiadomości te miał p. Dzierżawski otrzymać od znajomego swego Wiśniewskiego, wydalonego wskutek dochodzenia dyscyplinarnego z policji.

Wiśniewski utrzymywał, że posiada materiały dowodowe i przedstawił list jakiegoś wywiadowcy, który na 4 miesiące przed rzekomym napisaniem tego listu zmarł. List ten zginał z akt w czasie, gdy akty były w drodze pomiędzy prokuraturą a urzędem śledczym.

Jak wynikało z przeprowadzonego przez wydział prasowy wywiadu, żadnych poszlak przeciwko Mayenbergowi nie było. Niemniej Mayenberg posadę stracił.

Mayenberg wystąpił do prokuratora z oskarżeniem przeciwko Wiśniewskiemu i Dzierżawskiemu o fałszywe oskarżenie.

W czasie dochodzenia tego okazało się, że Wiśniewski powoływał się na nieistniejących świadków, jak np. przod. Kowalskiego, który się okazał osobą fikcyjną, i na zmarłego przed kilku miesiącami post. Labego.

Jest rzeczą ciekawą, że przod. Rososzczuk w urzędzie śledczym radził p. Meyenbergowi, aby zaniechał sprawy „o takie głupstwo...”, gdyż i tak p. Wiśniewski wędrował do Argentyny. Urząd śledczy następnie przysłał nieprawdziwy meldunek, że Wiśniewski wyjechał w niewiadomym kierunku. Jak w drodze dochodzenia ustalono, Wiśniewski nigdzie wogóle nie wyjeżdżał.

Było rzeczą równie ciekawą, jak i charakterystyczną, że przodownik Rogut, bezpośrednio przełożony Wiśniewskiego, stwierdził, że pomiędzy Mayenbergiem i Wiśniewskim istniały scysła na tematy finansowe i że Mayenberg zwrócił się do niego, prosząc o interwencję, aby Wiśniewski zwrócił mu zaległość.

Jako oskarżyciel prywatny, występował adw. Frank.

Wiadomości z całego kraju

STAROSTA RADOMSKI P. MAĆKOWSKI, WYRZUCA LUDZI NA BRUK

Czytelnicy nasi wiedzą już o szykanach, stosowanych przez starostę radomskiego, p. Maćkowskiego, wobec bratniego naszego organu „Życia Robotniczego”. Obecnie donoszą nam o represjach p. Maćkowskiego, stosowanych na innym polu.

Oto w dniu 1 października zostali pozabawieni posadę za skutkiem natychmiastowym następujący nasi towarzysze, za trudnieni w Magistracie: GRACJAN CHAGOWSKI, były naczelnik Wydziału Skarbowego, MIECZYSLAW KOWALCZYK, były sekretarz Rady Miejskiej a ostatnio sekretarz biura Wodociągów i LIDJA PACYWIANKA, urzędniczka Wydziału Skarbowego.

Władzą Magistratu jest pan komisarz

PIETRUSIEWICZ, narzędzie w rękach p. MAĆKOWSKIEGO. Na konferencji mędziorów „sanacyjnych”, odbytej w bieżącym tygodniu, padł rozkaz usunięcia pozostałych jeszcze przy posadach naszych towarzyszy. Rozkaz został wykonany jaknajskrupulatniej.

Dla charakterystyki dodamy, że wymienieni towarzysze byli cichymi, zdolnymi pracownikami, oddanymi wyłącznie swej pracy biurowej, co podkreślał niejednokrotnie sam pan komisarz. Nie można było nawet powiedzieć, by zredukowani pracownicy uprawiali jakąkolwiek agitację polityczną.

Pozabawiono więc ludzi chleba bez żadnej racji, jedynie tylko dla dogodzenia fantazji p. Maćkowskiego.

P. MILBRANDT JESZCZE URZĘDUJE W OLSKUSKIEJ KASIE CHORYCH

A jakie są rezultaty dochodzeń władz nadzorczych

W kilku numerach „Robotnika” z lipca i sierpnia b. r. scharakteryzowaliśmy szkodliwą działalność b. komisarza Kasy Olskiej, Z. Milbrandta. Na poparcie naszych twierdzeń podaliśmy cały szereg poważnych faktów i zarzutów, które p. Milbrandt próbował w sposób nieudolny, nielogiczny i nic nie mówiący odeprzeć na łamach „Expressu Zagłębia”.

Spodziewaliśmy się, że zainteresowane i odpowiedzialne czynniki nie przejdą do porządku dziennego nad naszymi rewelacjami; że przeprowadzą gruntowną rewizję gospodarki tutejszej Kasy, a po ustaleniu, kto i w jaki sposób zawinił, pociągną „zasłużonych” do surowej odpowiedzialności. Okazuje się, że były to złudzenia, winowajcy bowiem, z racji swej politycznej przynależności, na leżą do kategorii ludzi, którym wszystko uchodzi bezkarnie.

Władze nadzorcze zainteresowały się pozornie ujawnionymi przez nas nadużyciami Milbrandta. Przesłano komisarza rewizyjnego, który długo i mozolnie badał bogaty materiał krótkiej ale jakże obfitej w skandaliczne momenty, działalności Milbrandta. Widocznie jednak, albo p. komisarz rewizyjny jest człowiekiem tak delikatnym i dyskretnym, iż wolał poczynionymi odkryciami nie podzielić się z nikim, albo władze nadzorczy przesyłały do porządku dziennego nad jego sprawozdaniem. Jest rzeczą wprost nie do uwierzenia, by prasa zarzucała publicznie b. komisarzowi ignorancję, nieudolność, lekkomyślność, świadome pograżanie instytucji w ruinę, tolerowanie nieuczciwych jednostek, używanie majątku Kasy dla swoich osobistych celów, a efekt jest ten, że przy reorganizacji Kasy wyrzucą się na bruk starych, zasłużonych, ba — odznaczonych nawet medalami „dziesięciolecia

Kas” — pracowników, których usunięcie narazi Kasę na wypłacenie przewidzianych w regulaminie służbowym znacznych odszkodowań. Natomiast pozostawia się ludzi niedawno przyjętych, nieposiadających przygotowania, ani — co najważniejsze — kwalifikacji moralnych; ludzi, którzy nie nabyli jeszcze wynikających z pragmatyki służbowej, uprawnień i których zwolnienie nie pociągnęłyby za sobą najmniejszych uszczerbków materialnych dla Kasy.

Mówi się głośno w Olsku, że w najbliższej „transzy” ulegną redukcji inni jeszcze długoletni pracownicy, dzięki którym ostała się Kasa, mimo skandalicznej gospodarki Milbrandta, że zostaną usunięci ojcowie rodzin, a pozostawieni będą młodzi bawidamkowie, mający dzięki swemu nałogowemu próżniactwu ogromne zaległości w pracy. Podobno ma się utrzymać na stanowisku nawet taki p. Barankiewicz, który głośno wychwalał się, że swego czasu dopuszczał się poważnych oszustw na szkodę Sosnowieckiej Kasy...

Fakty mówią za siebie: człowiek, który doprowadził Kasę do tego, że niema ona środków na niezbędne wydatki, że ubezpieczeni, skrajni nędznie, czekają przeszło po pół roku na wypłatę skromnych zasiłków, że zaległości szpitali i aptek doszły do sum wprost zawrotnych, pan, który pozwala sobie na wymuszanie od podwładnych bezprocentowych pożyczek — kpi sobie z wszelkich dochodzeń, bo ma za sobą przemienne poparcie jakichś wpływowych osobistości.

Ża działalność p. Milbrandta odpowiedzialny jest jednocześnie dyr. Gł. Urzędu Ubezpieczeń, który znając „działalność” p. M., nie wyciągnął z tego odpowiednich konsekwencji.

GOSPODARKA W BARANOWICKIEJ KASIE KOMUNALNEJ

Powiatowa Kasa Komunalna, przeznaczona dla pomocy drobnemu i średniemu rolnictwu, otrzymuje kredyty na ten cel z Banku Rolnego. W dzisiejszych, ciężkich dla rolnictwa, czasach, Kasa ta odgrywa wielką rolę. Tak może być, ale nie w Baranowiczach. Jak pracuje kasa baranowicka, której prezesem jest starosta Przepałkowski, zaś dyrektorem p. Terajewicz, zbankrutowany obszar, niech wykażą fakty.

Jeżeli rolnik chce pożyczyc w Kasie nawet drobną sumę, na zakup nasion, konia, krowy itp., pan dyrektor żąda, by rolnik dostarczył weksel z żyrem... obszarzaka hr. Potockiego, lub kogós w tym rodzaju, a w braku takiego żyra odmawia udzielenia pożyczki. Rolnicy dla których Kasa jest przeznaczona, nie mogą uzyskać pożyczki, natomiast pan dyrektor udziela pożyczek z kredytu rolniczego swoim spółnikom w cegielni, z których jeden np. otrzymał 5000 zł.

Na jednym z zebranych publicznych zaatakowano publicznie gospodarke kredytową starosty Przepałkowskiego i jego pupilka, pana dyrektora Terajewicza. Jeden z zebranych wykazał, że Kasa Komunalna tendencyjnie odmawia poży-

czek drobnym rolnikom, aby móc udzielać pożyczek obszarzacom. Np. hr. Potockiemu dano ówierz miliona złotych, której to sumy nie zwraca, mimo oddania weksli do protestu.

I tu dopiero zebrani dowiedzieli się ciekawej rzeczy! Jeden z pracowników dóbr hr. Potockiego wyjaśnił, że... hr. Potocki żadnej pożyczki z Kasy Komunalnej nie otrzymał, lecz że weksle, które posiada Kasa Komunalna, a które zostały zaprotestowane, zostały wystawione przez hr. Potockiego, jako weksle grzeźnościowe — i przew. Wydziału Powiatowego, starosta Przepałkowski, zrealizował je w Kasie Komunalnej, oraz że Zarząd dóbr hr. Potockiego wystąpił do Sądu Okręgowego o cofnięcie klauzuli egzekucyjnej.

Chodzi tu o grubą sumę. Pytaliśmy już kilkakrotnie, ale jeszcze zapytujemy. Jakże tam z tymi wekslami, panie Przepałkowski? Czy były one grzeźnościowe? A kto zabrał pieniądze? Kto tu mówi prawdę?

Jednocześnie apelujemy do Banku Rolnego, aby zechciał wglądać w gospodarke baranowickiej Kasy Komunalnej.

W KONSULACIE LOTESKIM W WILNIE

popelniała samobójstwo 60-letnia kobieta.

W lokalu konsulatu lotewskiego przy ul. Piaskowej w Wilnie targnęła się na życie przez wypicie esencji octowej 60-letnia Bronisława Żelma, przybyła z prowincji w celu uzyskania zezwolenia na wjazd do Łotwy.

Okoliczności życiowe starszki tak się ułożyły, że zmuszona była do wyjazdu. Ze skąpych funduszy opłaciła niezbędne formalności i zdawało się, że nie stanie na przeszkodzie projektowanemu wyjazdowi.

Konsulat lotewski prośbę Załmy zatwierdził odmownie. Zrozpaczona starszka tak się tem przejęła, że usiłowała pozabawić się życia. Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala.

UCIECZKA WIEŹNIÓW W STRZELNIE.

Trzej więźniowie, przebywający w śledztwie w Strzelnie, zajęci byli czyszczeniem stołów na podwórzu więziennym. Kiedy dozorca oddalił się na chwilę, ustawili trzy stoły jeden na drugim i uciekli przez wysoki mur.

Zarządzono obławę i ujęto dwóch więźniów: Młynarka i Dziegielewskiego w

mieszkańcu narzeczony tego ostatniego. Na stole leżały właśnie obrączki, przygotowane do obrzędu zaręczyn. Również trzeciego więźnia Lewandowskiego ujęła policja w domu jego rodziców. Wszystkich odstawiono z powrotem do więzienia w Strzelnie.

SĄD W CHRZANOWIE EKSMITUJE SAM SIEBIE.

Sąd w Chrzanowie mieść się w budynku prywatnym, należącym do p. Kleina. Ponieważ skarb państwa nie zapłacił czynszu za trzy miesiące, właściciel wypowiedział sądowi najem lokalu, który zajmuje sąd. Po prawomocności wypowiedzenia Sąd egzekucyjny w Chrzanowie, mieszczący się w tym samym budynku, będzie musiał wyeksmi-tować siebie i cały sąd.

5 ROBOTNIKÓW PORAZONYCH PRADEM.

Na terenie elektrowni łódzkiej, w czasie montowania kotła, nagrzewanego prądem elektrycznym, w pralni elektrycznej, nastąpiło krótkie spięcie z bardzo silnym wyładowaniem. Pięciu robotników zostało porażonych prądem. Dwóch z nich przewieziono do szpitala, trzech zaś pozostawiono, jako leżących porażonych, w mieszkaniu.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD CHEŁMNEM.

Na szosie pod Chełmnem, przewrócił się samochód, którym jechały 4 osoby, jedna osoba poniosła śmierć, 2 inne doznały ciężkich obrażeń.

ARESZTOWANIE OSZUSTA,

który naraził fabrykę w Chorzowie na 10 tys. mk. niem. straty.

W Chorzowie aresztowany został Gerhard Gawęda, obywatel niemiecki, zamieszkały ostatnio w Bytomiu, za oszustwanie i fałszowanie dokumentów na szkodę fabryki państwowej związków azotowych w Chrzanowie.

Gawęda od czerwca 1929 r. do końca r. b. dostarczał administracji tej fabryki różnych ksiąg kasowych i przez fałszowanie rachunków, względnie przepisywanie kwot, naraził fabrykę na straty około 10.000 mk. niem.

Co wyświetlają kina?

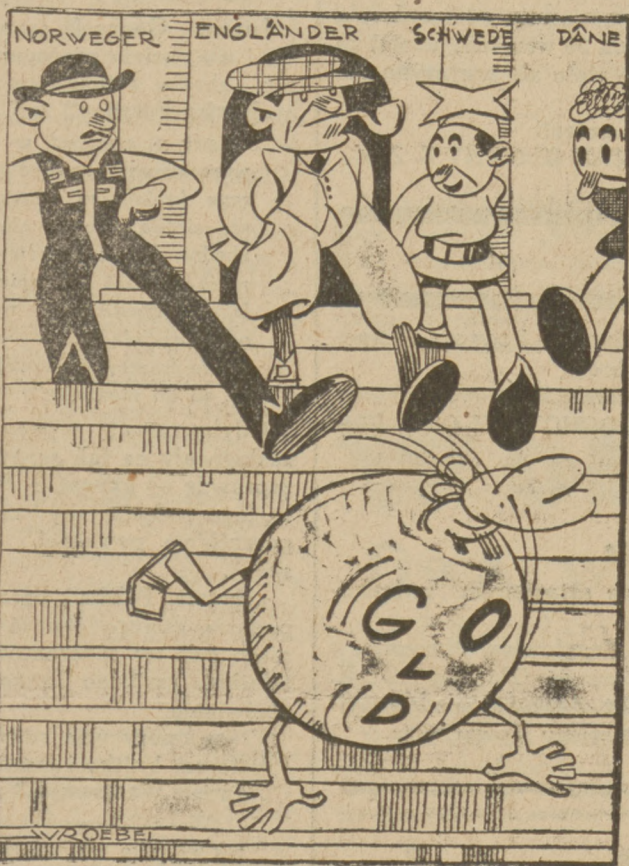
ADRIA PALACE: „Dawid Golder”.
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawlaka”.
APOLLO: „X 27” z Marleną Dietrich.
COLOSSEUM: „Powrót do życia”.
W małej sali: „Rekordzistka”.
CASINO: „Maż swojej żony”.
CAPITOL: „Madame Satan”.
CZARY: „Człowiek śmiechu”.
CRYSTAL: „Pościg w płomieniach”.
DOM DZIECI MARJI (Radna 14): „Niewolnica ks. Borysa” i „Warjat na wolności”.

FORUM: „Niebezpieczny romans”.
FILHARMONJA: „Kochanek o północy”.
HELJOS: „Młodziacy wróg”.
HEL: „Książę student” i rewja.
HOLLYWOOD: „Zdobycza serc”.
KOMETA: „Wygnańcy” (Rok 1905)
LUX: „Człowiek zwierzę”.
LOTOS: „Świat bez granic”.
MEWA: „Porucznik Armand”.
MAJESTIC: „Król bulwarów”.
MIEJSKI: „Śpiewaczka z zaułka”.
PAN: „Zdradzieckie światła”.
PALACE: „Noc szalu”.
ROXY: „Pod dachami Paryża” i „Człowiek który kręci”.
RIVERA: „Wiatr od morza”.
SOKÓL: „Pod dachami Paryża”.
SPLENDID: „C. K. Feldmarszałek”.
STYLLOWY: „Romans” z Gretą Garbo.
ŚWIATOWID: „Wesoły porucznik”.
TRIANON: „Na fali życia”.
TON: „Sewilla miasto miłości”.
TECZA: „Nie grzesz kobieto”.
TOMBOLA: „Niebezpieczny romans”.
URANJA: „Postrach puszczy”.
UCIECHA: „Afryka mówi”.
WISLA: „Miłość lotna” i wielka rewja.
ZNICZ: „Diana” z Olgą Czechową.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj, w dziewiętnastym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterii państwowej, padły następujące wygrane:
Po 10.000 zł. — 11512 144707
Po 5.000 zł. — 145721 158829
Po 3.000 zł. — 21635 62002 63022 64926 156355 172823.
Po 2.000 zł. — 20720 38936 42151 66199 90596 143654 146013 151078 167778 168441 170342 173463 190005 190948.
Po 1.000 zł. — 740 8153 25822 28298 35353 38264 42816 43237 54594 55792 62370 70312 75179 15775 88122 91749 92045 97373 99415 113662 115528 117720 131020 131793 145399 147108 149191 153650 158527 161050 178103 180352 180792 181978 203437 106708.

KRYZYS WALUTOWY W KARYKATURZE



Upadek bożka złotego. Na górze państwa, które zerwały ze złotą walutą.

TRAGICZNY KONIEC PRZEMYSLNIKÓW

Przed kilkoma dniami zatoneły w zatoce Chińskiej dwie łódzie przemysłników alkoholu. Podczas katastrofy zatono 9 przemysłników. Wczoraj łódź policyjna wypłynęła na morze, aby zbadać miejsce wypadku. Łódź zderzyła się ze skałą i zatoneła. 5 osób znalazło śmierć w falach.

Pisma nadane

„WOLNOMYŚLICIEL POLSKI”.

Wyszedł z druku Nr. 23 „Wolnomyśliciel Polski” na którego treść składają się następujące artykuły: J. Osciecu — Potęga fikcji. J. Krzesławski — kartki z podróży. Marjan Wawrzyniński — Małżeństwo. W. Rutkowski — Misja wewnętrzna i jej kłopoty. Kronika. Jak jest w niebie? Komedja, jako argument przeciwko szkole świeckiej. Jak i gdzie powstają cudowne objawienia? Odpowiedzi Redakcji. Odczyty w P. Z. M. W.

NOWY NUMER

„WIADOMOŚCI LITERACKICH”.

Nr. 39 „Wiadomości Literackich” przynosi artykuł Sobieniowskiego o ostatnich enuncjacjach Shawa w sprawach Rosji Sowieckiej, wrażenia Helsztyńskiego z miejsc rodzinnych Kasprowicza i Przybyszewskiego, całą stronę recenzji z książek, artykuł Stęringa o szkole Gersona, uwagi Strzeleckiej w sprawie teatru dla dzieci i młodzieży, rubrykę „Z okna naszego rysownika”, aktualności.

Z SALI SĄDOWEJ

SPRAWA DWUCH PRZEMYSŁOWCÓW O ZNIESIENIE.

W sądzie odwoławczym rozpatrywano wczoraj sprawę Stanisława Kapki i Abdemana, dwóch łódzkich przemysłowców, oskarżonych przez sąd I instancji na 3 mies. więzienia za zniesławienie b. dyrektora departamentu akcyz w ministerjum, p. Woytowicza.

Oskarżeni wystali w swoim czasie list zarzucający Woytowiczowi pobranie 10 tys. zł. łapówki.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

ELEKTROMONTER poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty składać do administracji „Robotnik”, pod „Elektromonter”.

DOROSŁYCH dokształca studentka. Przygotowuje do szkół. Tania. Nowolipie 50 — 31 a.

SAMODZIELNY RUTYNOWANY buchalter - biuralista poszukuje stałego, względnie dorywczego zajęcia. Łaskawe oferty do Administracji pod „M. S.”.

SLUŻĄCA ze świadectwami dobrmi poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty do Administracji „Robotnika” pod „Sluząca”.

POSADY GONCA albo jakiegokolwiek innej poszukuje 16-letni młodzieniec. Wiadomość Nowosielecka 1. w Robotniczym Tow. Przyjaciół Dzieci.

Zaofiarowanie pracy

DO DZIECI na spacerzy przyjmie paniąkę inteligentną. Wiadomość: Przemysłowa 36 — 18.

LECZNICA „PRAGA” FLORJAŃSKA 12

Czynna od 9 r. do 9 w. w niedzielę 10 — 2 Weneryczne, wewnętrzne, kobiece i wszelkie inne specjalności. Światłolecznictwo i analizy lekarskie. PORADY 3 złote. Przy lecznicy szybka pomoc lekarska całą dobę. Telefon 10—10—03

Za cenę biletu II KLASY możemy podróżować SAMOLOTAMI
P.L.L. „LOT” TEL 547-60.

**OKRĘGOWA ORGANIZACJA
MŁODZIEŻY T.U.R.
WARSZAWA PODMIEJSKA**

W dn. 4 października, jako w „Dniu Młodzieży”, odbędą się obchody w następujących miejscowościach, zorganizowane przez miejscowe Org. Młodz. T. U. R. w porozumieniu z komitetami P. P. S. i Zw. zawodowemi.

Błonie godz. 3 popoł. — ref. tow. dr. Krieger.
Leszno godz. 1 popoł. — ref. tow. dr. Krieger.
Grodzisk godz. 11 r. — ref. tow. Gomółski.

Skierzwice godz. 11 r. — ref. tow. pos. Dobrowolski
Żyrardów godz. 4 popoł. — ref. tow. Winterok.

Wołomin godz. 5 popoł. — ref. tow. Niczman i Kraft.
Otwock godz. 4 popoł. — ref. tow. sen. Kłuszyńska, Reiner i Augarten.

Rembertów godz. 10 r. — ref. tow. Pietrzykowski
Wiśniewo godz. 12 — ref. tow. Witko.

KOŁO MŁ. T. U. R. IM. ST. OKRZEL
Dzisiaj dnia 3 października r. b. o godz. 5,30 w lokalu Targowa 44, odbędzie się Zgromadzenie Młodzieży Robotniczej z okazji „Dnia Młodzieży”. Przemawiać będą tow. Pragierowa. Po Zgromadzeniu capstrzyk na ulicach.

**COLOSSEUM POČZATEK 6
W NIEDZ. 4 FILHARMONIA**

Przez skwar, ogień, wodę,
Burzę, grozę, krew
Do miłości rozkwitającej
Wśród walk, prowadzi

**„DROGA
OLBRZYMÓW“**

Realizacja **RAOUL WALSH**
W wykonaniu: **JEANNE HALBLING
EL BRENDEL**
oraz tysięcy statystów i szczepów indjan.
Wersja francuska.
NAD PROGRAM: Najnowsze aktualności
dźwiękowe Foxa.

Dźwiękowy- KINOTEATR MIEJSKI

Początek godz. 6.30. Niedziele i święta 5 pp.
SARI MARITZA
WILLIAM FRESHMAN
w przemiłym dźwiękowcu p. t.

SPIEWACZKA Z ZAULKA
(pierwszy raz w Warszawie)
wł. Britishfilm. Nadprogram

**„majestic” nowy-świat 43
pocz. o godz. 4**



GEORGES MILTON
Najpopularniejszy piosenkarz Paryża,
Ceny biletów dla młodz. na I i II seans niższe

KINO REWJA ZNICZ Śniadeckich 5
Dzisiaj i dni następnych
OLGA CZECHOWA jako Diana

Dramat kobiety, umiejacej kochać nad życie,
dla której poświęcenia nie było granic.
NA SCENIE SZAMPAŃSKA REWJETTA
w 12 odsłonach p. t.

BAW SIĘ, SZALEJ!
z udziałem całego zespołu pod kierownictwem
St. Wolńskiego.

**„ATLANTIC” Chmielna 35.
P. 4, 6, 8, 10, 10**

Pierwszy polski dźwiękowiec sezonu
10-ciu z PAWIAKA

W rol. gł. A. Brodzisz, B. Samborski, K. Lubińska, Z. Batorycka, J. Węgrzyn, K. Justjan
Uwaga: Bilety ulgowe i bezpłatne bez-
względnie nieważne.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA
Warszawa, ul. Warecka 9

poleca:
Ajnenkiel E., Pierwszy bunt robotników
łódzkich w roku 1861 zł. — 90
Martynowski S., Łódź w ogniu. B ilu-
stracjami zł. 5.—

Już się ukazał 1-szy Nr. pisma młodzieży socjalistycznej p. n.
„PŁOMIENIE”
Nr. bogaty w treść i ilustracje na
„Dzień Młodzieży”.
Zamówienia kierować pod adresem:
Warszawa, ul. Długa Nr. 19; Turowa
Agencja Prasowa.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

16 ZYSKA BAŁKANSKIE W BUŁGARJI

Kilka dni temu rozpoczęły się w stolicy Bułgarii Igrzyska bałkańskie przy udziale licznych przedstawicieli Jugosławii, Grecji, Turcji i Bułgarii. Zainteresowanie zawodami mimo złej pogody, jest bardzo znaczne. Intensywna propaganda, prowadzona przez emigrację macedońską za bojkotem zawodów, nie odniosła pożądanego skutku i jak dotychczas, nie wywołała żadnego incydentu.

**ZAWODY HIPPICZNE
O MISTRZOSTWO POLSKI**

W dniach 3, 4 i 5 października odbędą się na stadionie w Łazienkach zawody hipiczne o mistrzostwo Polski w skokach i szampjonacie konia wojskowego.

W zawodach wezmą udział najwybitniejsi nasi kawalerzyści a między innymi: mjr. Trenkwald, rtm. Starnawski, rtm. Królikiewicz, por. Rojcewicz, rtm. Szosland, mjr. Antoniewicz, por. Nerlich Dąbski, por. Totjew, por. Kulesza, por. Biliński, por. Zgorzelski, rtm. Romaszkan, por. Łukasiewicz por. Komorowski, por. Łopianowski.

Zawody organizowane przez Polski Związek Jeździecki, mają charakter eliminacyjny i będą służyły jako podstawę do ustalenia reprezentacji Polski na Olimpiadę w Los Angeles.

Pierwszego dnia odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Turcji i Bułgarii. Bułgarzy odnieśli pękne zwycięstwo w stosunku 5:1. Poza tym odbyły się zawody pływackie, w których pierwsze miejsce zajęła Grecja.

Z różnych dziedzin

**PING - PONGOWE MISTRZOSTWA
WARSZAWY.**

Dorocznym zwyczajem sekcja ping-pongowa Polskiej YMCA urządziła w dniach od 3 do 12 października turniej ping-pongowy o puchar YMCA i moralne mistrzostwo Warszawy. Turniej jest dostępny dla wszystkich graczy.

**RAID AUTOMOBILOWY DOKOŁA
WŁOCH.**

Kilka dni temu wyruszyli z Wenecji trzej miejscowi sportowcy na raid automobilowy dokoła Włoch. Sportowcy mają zamiar przebyć przestrzeń 4.108 km. w ciągu 4-ch dni, licząc przeciętną szybkość 45 do 50 km. na godzinę. Gdyby impreza się udała pobiliby rekord uzyskany przez turyńczyków, którzy w 1926 roku przebyli 3 250 km. z szybkością przeciętną 30 km. na godzinę.

TURNIEJ PIŁKARSKI POLSKO - CZESKI.
Na boisku Polonii w Karwinie odbył się

W zawodach wyróżnili się również pływacy bułgarscy.

Program zawodów zawiera jeszcze wysięg kolarski, zawody hipiczne, oraz dalsze rozgrywki piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Jugosławii, Turcji i Bułgarii.

**NOWY REKORD ŚWIATOWY W RZUCIE
KULA.**

Z Południowej Afryki donoszą do Londynu, że na zawodach w Kimberley znany lekkoatleta Harry Hart pobił rekord światowy w rzucie kulą należący do Niemca Hirschfelda z wynikiem 16,245 m.

**NAJBLIŻSZE MECZE O MISTRZOSTWO
LIGI.**

W najbliższych niedzielach odbędą się następujące mecze o mistrzostwo Ligi. Grają w Krakowie Cracovia — Garbarnia, we Lwowie: Lechia — Legia, w Poznaniu: Warta — Wisła wrocław w Łodzi. LKS — Czarni.

KRONIKA STOLECZNA

SPIS POBOROWYCH ROCZNIKA 1911.

W sobotę, 3 b. m., w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1911, zamieszkujących w obrębie m. stoł. Warszawy oraz przebywających faktycznie w tym czasie w stolicy a niemających stałego miejsca zamieszkania w kraju lub których miejsce zamieszkania nie jest wiadome, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Floriańska 10) w godz. od 9 do 13 zamieszkał na terenie II komisariatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się na litery od A. do Ł. włącznie.

Z RADY BUDOWLANEJ.

Na tygodniowym posiedzeniu rady budowlanej, na którym rozpatrywano 39 wniosków budowlanych, z czego 6 odrzucono, a resztę zatwierdzono. Poza zgłoszonymi projektami budowy jednopiętrowych domów murowanych na ul. Grochowskiej i na Białoleckiej reszta wniosków była załatwiona bez dyskusji gdyż dotyczyły one drobnych przeróbek i przybudówek.

372 LIKWIDOWANYCH FIRM HANDLOWYCH.

W ciągu miesiąca września do wydziału przemysłowego magistratu zgłoszono 35 wadków likwidacji poszczególnych firm handlowych. Od początku b. roku kalendarzowego zgłoszono likwidacji 327.

**KOMISJA DLA SPISU Powszechnego
W WARSZAWIE.**

Na podstawie ustawy magistrat ma prawo powołać specjalną komisję złożoną z przedstawicieli społeczeństwa dla współpracy w akcji przeprowadzenia spisu powszechnego na terenie stolicy. Komisja taka istniała również w roku 1921, jednakże posiadała ona wówczas szerokie kompetencje. Dziś kompetencje jej ograniczają się do charakteru organu doradczego przy komisarzu nowomianowanym dla przeprowadzenia spisu. Prawdopodobnie już w najbliższym czasie ustalony będzie skład osobowy komisji i odpowiedni wniosek wniesiony będzie na plenarne posiedzenie magistratu.

**HANDEL PAJAKAMI NA PL.
KERCELEGO.**

Wiadomość jaka się ukazała w prasie o sprowadzeniu przez wydział zdrowia magistratu kilku sztuk ateńskich pajaków celem wypróbowania skuteczności hodowli tych owadów do walki z pluskwami znalazła chętnych zarobku wśród handlarzy na placu Kercelego, którzy zrozumieli, iż można tę wiadomość doskonale wykorzystać. Od niejakiego czasu na pl. Kercelego pojawili się specjaliści, którzy w małych pudełkach sprzedają pajaki, specjalnie sprowadzone do Warszawy podczas gdy w rzeczywistości są to nasze najwyklesze krzyżaki. Obroty pajakami są dość poważne. Niekiedy brak jest towaru wskutek wzmózonego popytu.

4-MIESIĄCE W NURTACH WISŁY

18-letni Zbigniew Wit-Ołtarzewski, maturzysta gimnazjum Kępa Szkolnego 5. Stanielawa Kostki jeszcze 30 maja r. b., kąpiąc się w Wiśle, w pobliżu plaży Kozłowskiego, natrafił na głębie i utonął. Kilkodniowe poszukiwania, czynione przez funkcjonariuszy komisariatu rzeczno, pozostały bez wyniku. Dopiero onegdaj, w czasie przyboru Wi-

SKOŁA DLA SŁABOWITYCH DZIECI.

Rada Szkolna m. st. Warszawy uruchamia specjalną szkołę powszechną - internat, przeznaczoną dla dzieci słabowitych. Do szkoły tej będą kierowane dzieci chorewite i na wniosek lekarzy szkolnych oraz walte dzieci, mające prawo do opieki władz miejskich na zasadzie ustawy o opiece społecznej.

CIĄGŁE SAMOBÓJSTWA

21-letnia Helena Gambryczakówna, służąca, bezdomna napila się esencji octowej w bramie domu przy ul. Zielnej 21.
— Przy ul. Bończy 8 w Ściach również napila się esencji octowej 54-letnia Antonina Kosiniwiczówna, służąca.

ZABITY PRZEZ TRAMWAJ

Na rogu ul. Złotej i Zielnej pracujący przy robotach ziemnych w związku z układaniem nowych rur wodociagowych robotnik inspekcji wodociagów i kanalizacji 41-letni Feliks Bartosiński, Gawłowska 7, był przgnieciony bokiem elektrowozu linii „0” do drewnianej zagrody, ustawionej na środku jezd-

CODZIENNE WYPADKI

Z BRAKU OPIEKI.

2-letnia Krystyna Rotenberżanka (Marjańska 5), pozostawiona chwilowo bez dozoru, napila się esencji octowej. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, usunął groźące niebezpieczeństwo.

WYBUCH I POPARZENIE.

Przy ul. Kawęczynskiej 12, w fabryce ep. akc. polskiej spółki obuwia „Bata” nastąpił wybuch acetonu. Ofiarą wybuchu padł dozorca fabryki 28-letni Wacław Słupski, który przy dołnej poparzenia i stopnia twarzy szyi, prawej dłoni i przedramienia. Poszwankawo go opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

NA PRZYSTANKU TRAMWAJOWYM.

Na rogu ul. Wępólnej i Marszałkowskiej na wsiadającej do tramwaju 18-letnia Mieczysława Juwilerówna, ekspedjentkę najechała dorozka. J. doznała potłuczenia obu dłoni i lewego podudzia. Opatrunek w ambulatorium filii Pogotowia (Hoża róg Poznańskiej).

WYPADEK TRAMWAJOWY.

Na rogu ul. Królewskiej i Marszałkowskiej dostał się pod tramwaj, 26-letni Stefan Słubowski (Emilji Plater 8), który uległ ogólnemu potłuczeniu i poranieniu. Niezręcznego i w stanie ciężkim S., po opatrunku przez pogotowie przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Los linii autobusowej B.

Ostateczna decyzja w sprawie linii autobusowej B należy do komisarzy rządu, który powołanie postanowienie, czy trasa wspomnianej linii przechodzić będzie dwukierunkowo przez ul. Chmielną, czy też przez Chmielną i Warecką. Gdyby komisarz rządu zgodził się na dwukierunkowy ruch przez ul. Chmielną mogłaby być mowa o zachowaniu trasy. W przeciwnym razie możliwa jest likwidacja małodochodowej linii autobusowej.

**INAUGURACJA SIÓDMEGO SEZONU
KONCERTOWEGO W KONSERWATOR-
JUM.**

Konserwatorium zapowiedziany inauguracyjny koncert poświęcony Chopinowi w interpretacji jednego z najlepszych wirtuozów - pianistów polskich rektora prof. Zbigniewa Drzewieckiego.

HANKA ORDONÓWNA NA SCENIE.

Znakomita piosenkarzka, Hanka Ordonówna, po dłuższej przerwie ukazała się znów publiczności warszawskiej tym razem jako odwrócony tytułowej roli komedji Picarda i Jaeger - Szmida p. t. „Malżeństwo Prędny”. Premiera dn. 6 października w teatrze „Elizeum” przy ul. Karowej.

Dzisiaj w Radio

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 13.10 — 13.20 Komunikat PIM-a. 14.45 — 14.50 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 14.50 — 15.10 Komunikat gospodarczy. 15.25 — 25.45 „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 15.45 — 16.00 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 16.00 — 16.30 Słuchowisko dla dzieci młodzieży. 16.30 — 16.50 Koncert dla młodzieży. 16.50 — 16.55 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.55 — 17.15 „O unji kościelnej” — wygl. p. W. Piotrowicz. 17.17 — 17.35 „Płyty gramofonowe. 17.35 — 18.00 „Car czy oszust”. 18.00 — 19.00 Nabożeństwo z Wilna. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.25 Komunikat Tow. do Zachęty Hodowli koni. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 — 19.55 Wiadomości bieżące rolnicze. 19.55 — 20.00 Komunikat PIM-a. 20.10 — 20.15 Komunikat sportowy. 20.15 — 22.00 Muzyka lekka. 22.00 — 22.15 W rubryce „Na widnokręgu”. 22.20 — 22.25 Komunikaty. 22.25 — 22.30 Odczytanie programu na dzień następn. 22.30 — 23.00 Utwory Chopina w wykonaniu Zofji Rabczewiczowej. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z restauracji „Polonia-Palace-Hotel”.

**STAN POGODY
DZIS POGODNIE.**

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: po rannych mgłach lub oparach w ciągu dnia dość pogodnie i pogodnie. Nocą i rano przymrozki; silniejsze na wschodzie, dniem temp. od + 12° do + 15°. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Z WZCORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8,91.
Dewizy: Holandia 360,00, Londyn 35,00,
Paryż 35,20, Praga 26,44, Szwajcaria 174,98,
Obroty mniejsze.

**Co grają
w Teatrach**

TEATR „ATENEUM”. Dzisiaj i codziennie „Senat szaleńców” J. Korczaka z udziałem Stefana Jaracza. Reżyserja Stanisławy Perzanowskiej.

TEATR POLSKI wznawia dzisiaj głośną komedję Maughama p. t.: „Oto kobieta”, w reżyserji Marji Przybyłko - Potockiej. operetkę „Blekity Express”.

PRFMJERA W TEATRZE MAŁYM. Teatr Mały występuje w przyszłym tygodniu z premierą komedji Marjusza Maszyńskiego p. t. „Katastrofa”.

TEATR „NOWOŚCI” daje codziennie TEATR „WESOŁE OKO”. Codziennie rewja inauguracyjna „A może do nas”.

TEATR NA CHŁODNEJ. Codziennie wesoła komedja amerykańska „Roxy”. W niedzielę dwa przedstawienia „Roxy” o godz. 4.15 popoł. i 8.15 wieczorem.

KABARET KOMIKÓW „BANDA”. Codziennie rewja inauguracyjna „Ta banda pięknie gra”.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dzisiaj inauguracyjny sezon rewja „Hallo! Ameryka!” Andrzeja Własta i Ant. Nello.

TEATR „NOWY ANANAS”. Codziennie rewja zimowa „Podatki w naturze”.

TEATR „MIGNON”. Dzisiaj i codziennie rewja p. t. „Automat miłości” w 2 częściach, 16 obrazach.

„SKARB NA DNE MORZA” W „HOLLYWOOD”. W niedzielę o godz. 12.15 w teatrze dla dzieci Tymoteusza Ortyma wystawioną zostanie baśń „Skarb na dnie morza” pióra T. Ortyma.

TEATR ZRZESZENIE ARTYSTÓW Z. A. S. P. w „Domu Żołnierza” na Pradze — (Zygmuntowska 3). Dzisiaj o godz. 3.30 „Nowy Don Kiszot” o godz. 8 wiecz. „Zaczarowane koło” — Rydla.

TEATR „MELODRAM” (lokal „Qui Pro Quo”). Codziennie „Królowa Przedmieścia” w nowej inscenizacji Leona Schillera.

TEATR „ZNICZ”. W niedzielę o godz. 12 min. 15 w poł. trzeci program dla dziatwy baśń z tańcami i śpiewem p. t.: „Fujareczka i Doktor Figuleczka”.

Ceny miejsc od 50 groszy.
„TOMCIO PALUCH” i „CZERWONY KAPTUREK” W „NOWOŚCIACH”. W niedzielę o godz. 12.30 w teatrze „Nowości” wystąpi znany „Teatr dla dzieci Tymoteusza Ortyma” i zaprezentuje baśń fantastyczną w 4 obrazach T. Ortyma „Tomcio Paluch” oraz bajeczkę „Czerwony Kapturek”.

INAUGURACJA SIÓDMEGO SEZONU KONCERTOWEGO W KONSERWATORJUM. Dzisiaj o godz. 8.15 odbędzie się w sali Konserwatorium zapowiedziany inauguracyjny koncert poświęcony Chopinowi w interpretacji jednego z najlepszych wirtuozów - pianistów polskich rektora prof. Zbigniewa Drzewieckiego.

HANKA ORDONÓWNA NA SCENIE. Znakomita piosenkarzka, Hanka Ordonówna, po dłuższej przerwie ukazała się znów publiczności warszawskiej tym razem jako odwrócony tytułowej roli komedji Picarda i Jaeger - Szmida p. t. „Malżeństwo Prędny”. Premiera dn. 6 października w teatrze „Elizeum” przy ul. Karowej.

Dzisiaj w Radio

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 13.10 — 13.20 Komunikat PIM-a. 14.45 — 14.50 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 14.50 — 15.10 Komunikat gospodarczy. 15.25 — 25.45 „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 15.45 — 16.00 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 16.00 — 16.30 Słuchowisko dla dzieci młodzieży. 16.30 — 16.50 Koncert dla młodzieży. 16.50 — 16.55 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.55 — 17.15 „O unji kościelnej” — wygl. p. W. Piotrowicz. 17.17 — 17.35 „Płyty gramofonowe. 17.35 — 18.00 „Car czy oszust”. 18.00 — 19.00 Nabożeństwo z Wilna. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.25 Komunikat Tow. do Zachęty Hodowli koni. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 — 19.55 Wiadomości bieżące rolnicze. 19.55 — 20.00 Komunikat PIM-a. 20.10 — 20.15 Komunikat sportowy. 20.15 — 22.00 Muzyka lekka. 22.00 — 22.15 W rubryce „Na widnokręgu”. 22.20 — 22.25 Komunikaty. 22.25 — 22.30 Odczytanie programu na dzień następn. 22.30 — 23.00 Utwory Chopina w wykonaniu Zofji Rabczewiczowej. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z restauracji „Polonia-Palace-Hotel”.

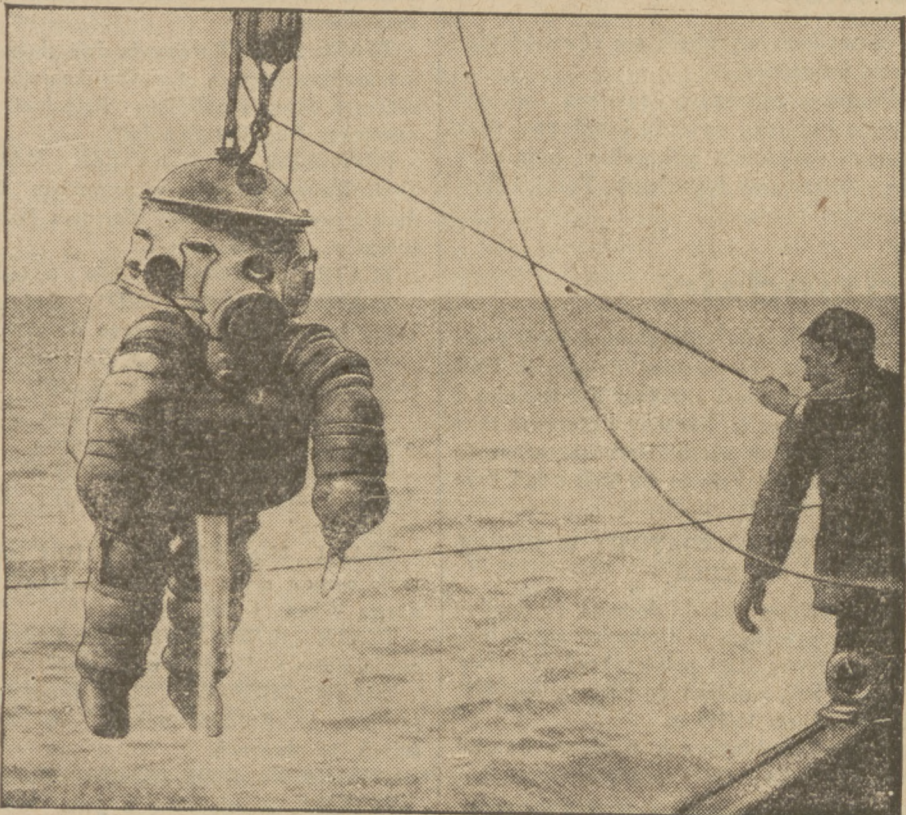
**Robotnicy popierajcie
swoje pismo codzienne**

Ogłoszenia drobne
mahonie, czerechy, salony, pianino, kasy ogniotworne, dywany, obrazy, rozmaite meble, szafa część, na białej 125, otomana 100, 162, ko z materacem 75 zł. — 22,00 Odczytanie programu na dzień następn. 22.30 — 23.00 Utwory Chopina w wykonaniu Zofji Rabczewiczowej. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z restauracji „Polonia-Palace-Hotel”.

KREDENS debowy 150 zł. — 150,00, szafa część, na białej 125, otomana 100, 162, ko z materacem 75 zł. — 22,00 Odczytanie programu na dzień następn. 22.30 — 23.00 Utwory Chopina w wykonaniu Zofji Rabczewiczowej. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z restauracji „Polonia-Palace-Hotel”.

Rzeczy ciekawe i aktualne

FANTASTYCZNE SKARBY NA DNE MORZA



Na dnie mórz i oceanów, jak wiadomo, znajdują się fantastyczne skarby. Dzieli się one na dwa rodzaje, a więc zatopione okręty z ładunkami złota i towarów, oraz skarby rozpuszczone w wodzie. Te ostatnie są oczywiście o wiele większe.

Sól kuchenna, na przykład, wchodzi średnio w skład wody morskiej w 27 tyśiącznych częściach, na 35 — stanowiących ogólną ilość różnych soli w wodzie.

Prócz tego woda morska zawiera jeszcze inne substancje a mianowicie: wodor, tlen, azot, argon, siarka, fosfor, arsen, chlor, brom, jod, fluor, bor, węgiel i t. d.

Wogóle na ogólną liczbę około 80 pierwiastków, znanych w chemii — odnaleziono 34 w wodzie morskiej.

Z metali odnaleziono w wodzie morskiej: srebro (10 miligramów na tonę), miedź, ołów (w roślinach morskich), cynk, żelazo, nikiel, kobalt i wiele innych. Złoto znajduje się również w wodzie morskiej w ilości 50 miligramów na tonę, a nawet cenny i rzadki rad spotyka się w niej, w drobnej oczywiście ilości.

Według przybliżonych obliczeń w oceanach wszystkich miłości się pod postacią różnych związków — około 450 bilionów ton potasu.

Co do złota i srebra — znajdującego się w morzach — to po przeliczeniu na nasze pieniądze otrzymamy astronomiczne cyfry.

Jakkolwiek zawartość srebra jest mała, bo wynosi zaledwie 10 miligramów na 1 tonę wody morskiej, to jednak pomnożona przez ilość wszystkich wód,

daje zawrotną ilość srebra. Obliczono, że jeśliby całą tę ilość srebra rozdzielić między 1.800 milionów mieszkańców ziemi, to na każdego wypadłby blok srebra wartości 3.600.000 zł.

Złota znajduje się jeszcze więcej w morzach; 50 miligramów na tonę wody. Taki sam rachunek jaki zrobiliśmy dla srebra, wykazuje, że każdy mieszkaniec ziemi — mógłby otrzymać dla siebie ilość złota, wartości 1.200.000.000 zł.

Zatopione okręty z ładunkami złota i towarów oraz okręty wojenne i łodzie podwodne, gdyby je wydobyto, stanowiłyby majątek około 600.000.000.000 fnt. szt., a jednostki wojennych statków stanowiłyby flotę morską o pojemności — 10.387.965.000 ton, a więc kilkadziesiąt razy większą od całej floty morskiej: Anglii, Ameryki, Niemiec, Japonii i Francji razem wziętych.

Skarby te oczywiście nęcą wielu ludzi, a nawet rządy niektórych państw starają się wydobyć zatopione w oceanach skarby.

Narazie wydobywane są zatopione okręty wraz z ich ładunkami, gdyż wydobywanie metali szlachetnych, rozpuszczonych, lub znajdujących się w innej jakiejś formie w wodzie kosztowałoby więcej niż dany metal jest wart. Zatopione ładunki są zresztą również warte dziesiątki miliardów.

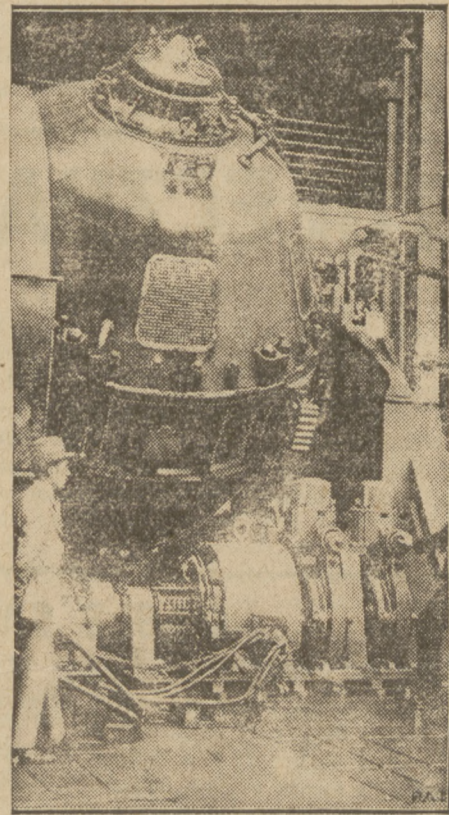
Przeważnie skarby te są wydobywane jak to widać na naszej ilustracji, za pomocą nurków. Technika bowiem nie wynalazła jeszcze odpowiedniejszych i łatwiejszych sposobów dotarcia do dna oceanu.

NAWET BOGOWIE MUSZĄ OSZCZĘDZAĆ

Prasa angielska donosi, że kryzys światowy nie oszczędził także Tandzory, małego państewka lennego w południowych Indiach. Tamtejszy maharadża postanowił przeprowadzić szereg oszczędności celem zrównoważenia budżetu i między innymi zarządził, że posągi bogów w świątyniach tandzorskich, które według starego obyczaju są corocznie uroczyste przywdziewane we wspianie jedwabie, złotem przetykane szaty, muszą się w tym roku zadowolić zwykłą bawełną.

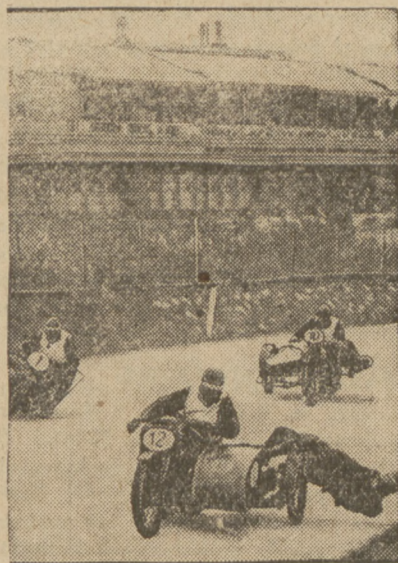
„Sukienki“, które w tym roku wśród zwykłych ceremonij zawisną na marmurowych ramionach bogów i bogiń, będą zrobione z pięknej, ale czysto bawełnianej tkaniny. Podobno pobożna ludność Tandzory jest bardzo zatrwożona tą oszczędnością, gdyż obawia się zemsty bogów. Zresztą — rozumują pobożni tandzoranie — bogowie może się i pogodzą z bawełnianymi szatami, ale boginie?...

P RZYRZĄD KTÓRY ZABEZPIECZA PRZED CHOROBA MORSKA



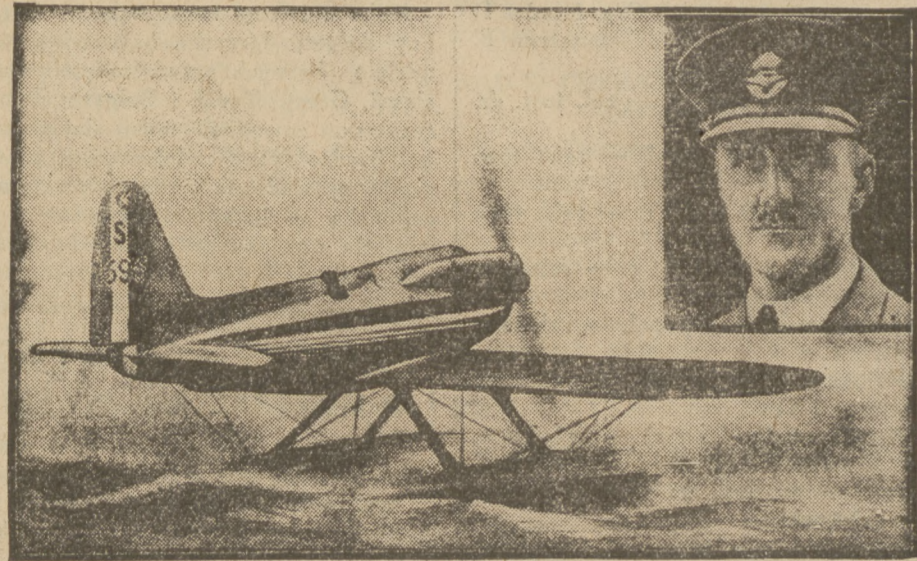
W ostatnich dniach odbyły się w zakładach Westinghouse w Filadelfii w Ameryce Północnej, w obecności najwybitniejszych inżynierów budowy okrętów próby z nowo - skonstruowanym przyrządem, mającym na celu zapobieżenie przechylaniu się okrętów w czasie przechodzenia z fali na falę, co, jak wiadomo, powoduje chorobę morską. Przyrząd ten ma kształt zabawki dziecięcej, tak zwanego baka. Inżynierowie budowy okrętów stwierdzili w czasie prób że bak ten o przecięciu 3 1/2 mtr. i o wadze 120 ton, poruszany maszyną o sile 75 koni parowych zapewnia okrętowi o 450 tonach pojemności maksimum równowagi dopuszczając wychylenie się okrętu najwyżej do 2 stopni. Wielkość baka wzrasta w miarę wzrostu wielkości okrętu.

NA WIRAŻU



Moment z wielkich międzynarodowych wyścigów motocyklowych pod Berlinem.

HISTORJA WYŚCIGU, KTÓREGO JUŻ WIĘCEJ NIE BĘDZIE



Na długo przed wojną, ściśle dnia 5 grudnia 1912 roku, na bankiecie, wydanym przez francuski Aero-Club, syn znanego francuskiego przemysłowca, twórcy zakładów metalurgicznych w Creusot, p. Jacques Schneider, ofiarował 25.000 fr. (złoty!) jako nagrodę dla tego, kto osiągnie największą szybkość na hydroplanie i zobowiązał się, że przez trzy lata z rzędu temu klubowi, który będzie urządzał zawody, udzieli pomocy finansowej w tej samej sumie.

No i w ten sposób powstał sławny „Puchar Schneidera“.

Pierwsze zawody odbyły się w 1913 r. w Monacu. Zwyciężył wówczas Francuz Freyost na maszynie Deperdussin (motor Gnome 160 HP), ustanawiając światowy rekord... 72 kilometry na godzinę.

W następnym roku zdobywa znowu puchar Anglia w osobie lotnika Pxtona, który na maszynie Lopwith o motorze 100 HP osiągnął 86 klm. na godz.

Wojna oczywiście przerwała dalszy bieg zawodów. Dopiero w 1919 r. wznowiono zawody w Bourmemouth w Anglii. Wyścig jednak został anulowany, z powodu mgły, która niepozwoliła na dokładną reiestrację szybkości.

W r. 1920 w Wenecji pilot włoski Bologna na wodnołotowcu typu Savoia o motorze Ansaldo 550 HP — osiąga szybkość 172 klm. na godzinę. W 1921 r. drugi Włoch Brogonti (maszyna Macchi, motor Isotta Fraschini 200 HP) bije ten rekord o 6 klm.

W 1922 puchar zdobywa Anglia (234 klm.), w 1923 Stany Zjednoczone (285 klm.) w r. 1925 znowu U. S. A. (374 klm.), w r. 1926 Włochy (396 klm.), zaś w r. 1927 z powrotem Anglia (453 klm.). W r. 1928 zainteresowane pa-

stwa uchwalają by walka o puchar Schneidera odbywała się co dwa lata.

Przychodzi rok 1929-ty — i puchar przypada znowu Anglii Lotnik Waghorn na maszynie Supermarine o motorze Rolls. Royce o sile 1900 HP osiągnął wówczas 528 klm. na godzinę.

W roku bieżącym puchar zdobył por. Boothman dla Anglii, ustanawiając wynik 552 klm. na godzinę.

Wobec tego, że Anglia zdobyła trzy razy z rzędu puchar, przypadł on jej na własność.

Rekord por. Boothmana utrzymał się jednak bardzo krótko.

Po kilku dniach porucznik Stainford osiągnął na swojej „Supermarine“ o 2000 HP. 610 klm. na godz.

W ten sposób w ciągu niewielu lat rekord szybkości został pobity z 72 klm. do 610 klm. na godzinę.

Warto zaznaczyć, że takie loty na szybkość są w pierwszym rzędzie wyścigiem śmierci. Najdrobniejsza wada motoru czy kierowania, prowadzi niezawodnie do najstraszniejszych katastrof.

Nagle opuszczenie się na wodę przy tej szybkości oznacza koniec pilota. Zresztą wyniki ostatnich lotów ćwiczebnych dowodzą tego w zastraszający sposób.

Anglia straciła zwycięzcę z r. 1929 Waghorna, dalej Wharsleya, Kinkeada i przed dwoma tygodniami Brintona. Włochy straciły Motte, Mont'ego i Dalmolina; Francja straciła świetnego pilota kap. Bougalta. Są to jedynie nazwiska, które doszły do wiadomości opinii publicznej, a iluż zginęło bezimiennych bohaterów!

Nasze zdjęcie przedstawia obecnego rekordzistę szybkości por. Stainforda wraz ze swoją maszyną. Przy lądowaniu Stainford cudem tylko uniknął śmierci.

Z CUDÓW TECHNIKI

NAJWIĘKSZY NA ŚWIECIE MOST W SYDNEY



Ponad najpiękniejszą zatoką świata, miasto Sydney (Australia) wybudowało olbrzymi jednoarkadowy most. Most ten oddany będzie oficjalnie dla ruchu dnia 19 marca 1932 r. Ma on 3.770 stóp

długości i waży 50.200 ton. Na moście tym znajdują się 4 tory tramwajowe, 6 torów dla ruchu kołowego i 2 szerokie chodniki.

„Orientator“ dla uczniów lotniczych

„Orientatorem“ nazwał swój wynalazek Amerykanin J. Eyerley. Zadaniem takiego aparatu, jest ułatwienie nauki kandydatom na lotników. „Orientator“

uczy początkującego lotnika że w powietrzu niema żadnego oparcia stałego i że w każdym położeniu obowiązkiem jego jest zachować zimną krew.

Z TERENU WALK NA DALEKIM WSCHODZIE



Zdjęcie nasze przedstawia wojska japońskie okupujące linię kolejową w Mandzurji, niedaleko Mukdena.

TRUJĄCE MGŁY NAD NOWYM YORKIEM

Na ulicach Nowego Yorku wydarzył się wczoraj niezwykle wypadek lekkiego zatrucia przechodniów gazem trującym. Nad miastem unosił się wielki sterowiec „Los Angeles“, który, chroniąc się przed atakiem samolotów, otoczył się gęstą mgłą dymu. Na ulicach miasta zebrało się mnóstwo ludzi, którzy z ciekawieniem obserwowali manewry sterowca i samolotów. W pewnej chwili dym dookoła sterowca zgęścił się i szyb-

ko opadł na ulicę.

Mieszkańcy poczul; niezwłocznie bóle twarzy i oczu i rozbiegli się po domach i sklepach, szukając w nich ochrony przed trującym gazem. Wielu z nich zauważyło na ubraniach dziury wypalone przez kwas. Chemicy stwierdzili, iż dym, który wypuszczał sterowiec, zetknął się z wilgotnym powietrzem co spowodowało skroplenie kwasu. Kwas działa drażniaco na skórę i przepala tkaniny.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaopiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.